

PODSUMOWALIŚMY WYNIKI NAUCZANIA ZA PIERWSZE PÓŁROCZE

Wyniki naszej pracy za I okres b. r. szkolnego uznaliśmy wszyscy: i nauczyciele, i młodzież, i rodzice, jako niezadowalające.

Na początku drugiego okresu doszliśmy do wniosku, że przyczyn niezadowalających wyników pracy tkwią w złej frekwencji uczennic, w nieumiejętności zorganizowania pracy domowej, w braku dostatecznej samopomocy koleżeńkiej, w niedostatecznym przygotowaniu się nauczycieli do lekcji.

Młodzież obecna na naradzie wysunęła zastrzeżenia w stosunku do grona nauczycielskiego: nie zawsze oceny są sprawiedliwe, dobre uczennice „jadą na opini”, podział godzin jest źle skonstruowany (np. wtorek, środa, czwartek — historia, a potem trzy dni przerwa).

1. WPROWADZILIŚMY „MIESIĄC SZTURMOWY“

W wyniku narady powzięliśmy z inicjatywą młodzieży i samorządu uczniowskiego uchwałę o wprowadzeniu w okresie od 6 grudnia do 18 stycznia tzw.

Aleksandra Kuhl

dyrektorka szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego nr 9 w Krakowie

„miesiąca szturmowego”, mającego na celu podniesienie wyników nauczania na terenie szkoły. Młodzież opracowała regulamin tego „miesiąca”. Zreorganizowano grupy samopomocy koleżeńkiej w nauce, zaczęto skrupulatniej przestrzegać regulaminu szkolnego, w wypadku nieobecności uczennicy odwiedzano ją w domu i stwierdzano przyczynę, a w razie potrzeby, udzielano pomocy w opanowaniu przerobionego materiału. Wprowadzono zeszyty kontrolne, w których sama młodzież wpisywała oceny. Z każdego stopnia niedostatecznego natychmiast wyciągano wnioski: wyznaczano termin nadrobienia braków, dostarczano pomocy. Pilnowano, aby w odpowiednim czasie nauczyciel zapytał słabą uczennicę.

Ustawiliśmy pracę komitetu rodzicielskiego frontem do spraw dydaktycznych i wychowawczych szkoły.

2. UDOSKONAŁILIŚMY KONSPEKTY. LEKCyjne

Nauczyciele włączyli się do „miesiąca szturmowego” jak najaktywniej. Postanowili gruntownie przygotowywać się do lekcji (na piśmie). Co prawda, już w ub. roku wprowadziliśmy konspekty, ale dopiero teraz sprecyzowaliśmy wymagania, jakim one powinny odpowiadać. Głównym tematem jednego z zebrań ZOZ uczyniliśmy sprawę konspektu lekcyjnego. W wyniku ożywionej dyskusji opracowaliśmy „wytyczne” dla konspektu lekcyjnego. Jako podstawę przyjęliśmy tok lekcyjny Kalkowa, ale uwzględniliśmy nasze specyficzne warunki wychowawcze. Oto te „wytyczne”:

Data, klasa, liczba lekcji. I cz. (odpytanie, powtórzenie, nawiązanie, wprowadzenie). 1) najważniejsze zagadnienia lub pytania, 2) ewent. nazwiska pytaných uczniów. II cz. (zasadnicza, materiał nowy) 1) temat, 2) cele dydaktyczne (ewent. metoda), 3) cele wychowawcze ze szczególnym uwzględnieniem a) Planu 6-letniego, b) kształtowania światopoglądu materialistycznego, c) zastosowania praktycznego, d) aktualizacji. 4) najważniejsze zagadnienia. III cz. 1) synteza i utrwalenie, 2) zadania domowe.

Szczególną uwagę zwracamy na „cele wychowawcze”, uwidoczniając je przy każdym temacie.

Nawet nauczyciele z długoletnią praktyką nie porzucali na planie lekcji, lecz piszą jej dokładny, rozwinięty konspekt. Niektóre koleżanki celują już od dawna w opracowywaniu doskonałych konspektów, np. Maria Korosadowicz, naucz. j. angielskiego, Celina Sierkowa, naucz. j. francuskiego. Ich konspekty posłużyły jako podstawa do opracowania „wytycznych”.

Wzmogliśmy egzekutywę w stosunku do uczennic i przestaliśmy na systematyczną i jawną formę ocen, aczkolwiek nauczyciele natrafiają tu na poważne trudności w postaci braku kryteriów ocen. Jest to sprawa, wymagająca jak najszybszego rozwiązania, bez którego trudno mówić o rzeczywistych wskaźnikach wiadomości uczniów.

3. USPRAWNILIŚMY PRACĘ DYREKTORA I ZASTĘPCY

Jako dyrektorka włączyłam się w pracę „miesiąca szturmowego”. Współ z zastępczynią, kol. Danutą Guzy, opracowałam szczegółowy plan hospitacyjny, przyjmując jako zasadę obowiązkowe hospitowanie 2 godz. lekcyjnych dziennie przez każdą z nas. Stwierdziłyśmy w czasie hospitacji, że poziom nauczania znacznie się podniósł, wzrosła ilość treści wychowawczej lekcji. Nauczyciele konsekwentnie wiążą nauczanie z problematyką walki o pokój. Np. na lekcji j. polskiego w kl. XI b, na której byłam w ub. tygodniu, kol. Celina Sierkowa w sposób umiejętny powiązała temat „Ruch oporu we Francji i Czechosłowacji” (na podst. „Listów rozstrzelanych”) z aktualną problematyką pokojowego budownictwa u nas oraz z wkładem młodzieży w tę wielką sprawę.

Kol. Krasicka, nauczycielka Nauki o Polsce ściśle wiąże nauczanie swego przedmiotu z bieżącymi wydarzeniami w kraju.

Ostatnio w centrum uwagi młodzieży był proces krakowski. Kol. Krasicka, która była obecna na rozprawie, wzmacniała w młodzieży uczucie oburzenia i odrazy do wrogów Polski Ludowej w postaci reakcyjnej części kleru.

Kol. Maria Stauffer umiejętnie wiąże nauczanie geografii z problemami Planu 6-letniego. Jej uczennice znają doskonale nie tylko założenia, ale i osiągnięcia pierwszego roku Planu 6-letniego, czemu dają wyraz w gazetce ściennej, czemu poświęcają część lekcji.

4. OSIĄGNIŚMY LEPSZE WYNIKI

W rezultacie tych wszystkich poczynąń możemy dziś stwierdzić, że drugi okres zakończyliśmy ze znacznie lepszymi wynikami, aniżeli poprzedni. Liczba uczennic bez ocen niedostatecznych wzrosła o 15%.

Pod względem frekwencji mamy wielkie osiągnięcia: nie ma spóźnień, mimo że zaczynamy zajęcia o 10 minut wcześniej; nie ma nieusprawiedliwionej absencji.

Zdajemy sobie jednakże sprawę z tego, że pozostała część uczennic posiadających oceny niedostateczne — to wielki brak w naszej pracy i dlatego nie zadowolaliśmy się zdobytymi osiągnięciami. Stawiamy sobie bojowe zadanie doprowadzenia większości klas do końca roku szkolnego bez ocen niedostatecznych z przeważającą ilością ocen dobrych i bardzo dobrych.

Już w tej chwili niektórzy członkowie naszego grona nauczycielskiego zbliżają się do tego celu.

Kol. Sabina Krasicka, naucz. zagadnień współczesnych ma na 303 uczennice tylko jedną ocenę niedostateczną. Danuta Kuhl, nauczycielka geografii na 85 uczennic nie wystawiła ani jednej oceny niedostatecznej, dobrych — 39, a bardzo dobrych 11 ocen; kol. Pisarska naucz. j. francuskiego ma na 123 uczennice ledwie 4 oceny niedostateczne, dobrych 37, zaś bardzo dobrych 32.

Natężenie pracy stworzone w „miesiącu szturmowym” utrzymamy do końca roku szkolnego, co umożliwi nam nie wątpliwie osiągnąć znacznie lepsze wyniki pracy.

Wolna Młodzież Niemiecka duma Niemieckiej Republiki Demokratycznej



W miastach i wsiach Niemieckiej Republiki Demokratycznej spotyka się młodych ludzi, którzy na bluzie robotniczej lub w klapie marynarki noszą znaczek wstępującego słońca z trzema literami FDJ (Freie Deutsche Jugend — Wolna Młodzież Niemiecka). Są to przedstawiciele nowego pokolenia demokratycznych Niemiec, pokolenia, które z entuzjazmem pracuje dla pokoju. Ich usmiechnięte twarze i pełne wiary w przyszłość oczy ukazują oblicze nowego Niemiec, Niemiec demokratycznych i pokojowych.

Dumne są dziewczęta i dumni są chłopcy z FDJ. Dumni ze swej republiki, ze swej potężnej organizacji, ze swoich czynów. Chlubią się swą młodzieżą Niemiecką Republiką Demokratyczną. Kiedy na Zlocie Wolnej Młodzieży Niemieckiej w maju 1950 r. 700 tys. młodych demokratów niemieckich defilowało przed swoimi przywódcami, prezydent Wilhelm Pieck miał łzy w oczach, łzy wzruszenia i radości na widok nowego pokolenia.

Młodzież FDJ uczy się pilnie, pracuje z oddaniem i bierze czynny udział w życiu politycznym NRD. Wielu aktywistów z FDJ prowadzi brygady fabryczne, pracuje w kopalniach, w stoczniach i kieruje stacjami traktorowymi. Np. traktorzysta Perlowitz jest rekordzistą na stacjach traktorowych. Wśród działaczy FDJ są posłowie do parlamentu Republiki i parlamentów krajowych, są burmistrzowie takich miast, jak Lipsk i Poczdam. Przedstawiciele FDJ biorą żywy udział w pracach rad gminnych i powiatowych.

Członek Rady Centralnej FDJ, Rudi

Wiesner, został niedawno mianowany podsekretarzem stanu w rządzie NRD dla spraw szkolnictwa zawodowego. Członek FDJ Gossens, jest wysokim urzędnikiem w Ministerstwie Oświaty, a sekretarz FDJ, Horst Brasch, wysunięty został na stanowisko ministra oświaty w nowym rządzie Brandenburgii. Młode pokolenie uczy się praktycznie kierować Republiką. Daje nowe kadry swojej ojczyźnie, kadry wychowane w miłości do pokoju i wierności dla klasy robotniczej.

Symbolem młodych Niemiec jest postać wspomnianego wyżej Rudi Wiesnera, najmłodszego wiceministra w rządzie NRD. Wiesner liczy bowiem 23 lata. Urodził się w 1927 r. jako syn monter maszynowego. Ojciec jego był aktywnym działaczem robotniczym w Weimarskiej Republice. Rudi Wiesner, jeden z organizatorów powojennej FDJ, powiada z dumą: „Ojciec mój był moim politycznym nauczycielem i do ostatnich dni swego życia kontrolował moje klasowo-polityczne wychowanie, wskazując właściwą drogę proletariusza”.

Z zawodu mechanik, Rudi Wiesner, zaraz po wojnie zajął się pracą młodzieżową w Dreźnie. Jest członkiem SED i Rady Centralnej FDJ. Od pierwszej chwili zajął się odciśnięciem zawodowego kształcenia młodzieży. Gdy powstał rząd NRD, Rada Centralna FDJ wystawiła jego kandydaturę na pierwszego podsekretarza stanu z ramienia FDJ.

Zadaniem najmłodszego w Republice wiceministra jest podniesienie wiedzy zawodowej i teoretycznej pracującej zawo-

dowo młodzieży. Zdanem Wiesnera — w dziedzinie szkolnictwa zawodowego należy jak najszybciej korzystać z bogactw doświadczeń Związku Radzieckiego. „Związek Radziecki — powiada Rudi Wiesner — posiada najlepsze siły fachowe na świecie. Zadaniem mojego resortu będzie wzorowanie się i obfite czerpanie z bogactw doświadczeń naszych radzieckich towarzyszy”.

Młodzież z FDJ na odpowiedzialnych stanowiskach państwowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej — to jeden z czynników tych olbrzymich przemian, jakie zaszły w narodzie niemieckim. Budując nowe życie na zasadach pokoju i przyjaźni narodów, Niemiecka Republika Demokratyczna szczególną troską otacza młodzież, nowe pokolenie, wychowywane w duchu służby dla narodu i wierności dla demokracji i pokoju.

MARIAN PODKOŃSKI

W lutym ukaże się nowe pismo związkowe „GŁOS PRACY“

Z wielkim zadowoleniem maszy związkowe naszego kraju powitały zapowiedź ukazania się w lutym codziennego pisma „Głos Pracy”, którego wydawcą będzie Centralna Rada Związków Zawodowych.

Dziennik ten zgodnie z uchwałą VI Plenum CRZZ, będzie służyć jako trybuna wszystkim związkowcom.

„Głos Pracy” stanie się bojowym organem związkowym, mającym na celu mobilizowanie mas robotniczych do wykonania planów produkcyjnych, zwalczania wszelkich przejawów biurokratyzmu i lekceważącego stosunku do codziennych spraw bytowych i socjalnych klasy robotniczej.

Dzięki bogatej treści „Głos Pracy” będzie jeszcze jednym propagatorem zwiększenia wydajności pracy i wzrostu produkcji. Poprzez ciągłe i systematyczne rozszerzanie różnorodnych form współzawodnictwa pracy, a przede wszystkim przez popularyzację ruchu racjonalizatorskiego i innowatorskiego, przez wzajemną wymianę i upowszechnianie doświadczeń robotników oraz inteligencji technicznej — pismo codzienne walczyć będzie o realizację Planu 6-letniego.

Wielkie i rozległe zadania stoją więc przed „Głosem Pracy”.

Pismo pragnie jak najściślej związać się ze wszystkimi członkami związków zawodowych. Aby mogło spełnić swoje zadania, związkowcy powinni organizować w terenie sieć korespondentów terenowych spośród robotników i inteligencji pracującej. Nie wątpimy, że nauczycielstwo zrzeszone w naszym Związku w dużej mierze przyczyni się do organizowania na swoim terenie korespondentów „Głosu Pracy”, a niewątpliwie wielu nauczycieli stanie się korespondentami.

Każdy korespondent powinien jednak pamiętać o odpowiedzialności za słowa. Należy więc każdą sprawę zbadać i sprawdzić jej słuszność. Żaden list, korespondencja lub słuszna interwencja nie pozostanie bez odpowiedzi redakcji „Głosu Pracy”.

Listy należy adresować do redakcji „Głosu Pracy”: — Warszawa, ul. Smolna 12 (Dział Korespondentów Robotniczych).

WOJCIECH POKORA

Kolega Paweł Delanoue aresztowany



Władze francuskie aresztowały 24.I br. kolegę Pawła Delanoue — Sekretarza Centralnej Rady Związków Nauczycielskich. Jest to jeden z licznych faktów terroru stosowanego przez rząd Plevna wobec postępowych działaczy związkowych.

Kol. Delanoue był w Polsce w sierpniu 1949 r. z okazji Zjazdu Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich. Poznaliśmy go wtedy jako człowieka żarliwie miłującego swoją ojczyznę i ofiarnego bojownika o sprawy szkoły i nauczycieli. Naraził się zaprzędanym imperializmowi władzom francuskim, bo walczył zdecydowanie o to, aby młodzież wychowana była w duchu przyjaźni do wszystkich narodów, do twórczej pokojowej pracy, że przeciwstawiał się wyraźnie naciskom imperializmu usiłującego zamienić system wychowania szkolnego na faszystowską trefurę, a przez to uczynić młodzież podatnym materiałem na mięso armatnie. Walczył o lepsze warunki bytu nauczycieli.

Zarząd Główny ZNP w imieniu wszystkich członków protestując przeciwko aresztowaniu kol. P. Delanoue wystosował do francuskiego władz sądowych następującą depeszę:

„W imieniu 150 tysięcy nauczycieli polskich, naukowców i profesorów, zrzeszonych w Związku Nauczycielstwa Polskiego, stanowczo protestujemy przeciwko przesładowaniom kolegi naszego, Pawła Delanoue, sekretarza Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich, który został aresztowany w dniu 24.I przez władze francuskie.

Kol. Delanoue, będąc w naszym kraju, swoją bojową postawą zaskarbił sobie głęboki szacunek nauczycieli polskich i przyczynił się do pogłębienia szerszej przyjaźni między masami pracującymi Polski i Francji.

Domagamy się stanowczo zwolnienia z aresztu kol. Pawła Delanoue”.

Zarząd Główny
Związku Nauczycielstwa
Polskiego

Do dzisiejszego n-ru
„Głosu Nauczycielskiego”
dołączamy
darmy dodatek
„Pomagamy
w samokształceniu”

Na szykany wobec SFZZ odpowiemy wzmożoną pracą

W SCIEKA się i miota imperializm amerykański. Ostatnia inspekcja krajów zmarszalizowanych, przeprowadzona pod osłoną kordonów policji i ant pancernych przez gen. Eisenhowera, dała w skutkach uderzenie faszystowskiego rządu Plevna we Francji w trzy potężne organizacje międzynarodowe: sił i postępu: W Światową Federację Związków Zawodowych, liczącą blisko 80 milionów członków z siedmiu państw parą krajów; w Międzynarodową Federację Demokratyczną Kobiet i w Światową Federację Młodzieży Demokratycznej — także wielomilionowe organizacje.

Inspekcja Eisenhowera odbiła się wzmożoną falą terroru zastosowanego przez służące rządu krajów kapitalistycznych wobec mas pracujących i działaczy postępowych. We Francji nastąpiły masowe aresztowania, we Włoszech są zabici i tysiące uwięzionych.

Od pierwszych dni powstania SFZZ (październik 1945 rok) siłami imperializmu usiłowali ją podważyć i rozbić. W swej niecierpliwie imali się różnych środków. Pod koniec 1948 i na początku 1949 roku przypuścili zdecydowany atak. Postawili na Komitecie Wykonawczym wniosek o zawieszenie działalności SFZZ. Ale wszystkie te wicherzenia na nic się zdały. Po każdym ataku SFZZ wychodziła jeszcze bardziej umocniona w swych podstawach i ze wzmożoną siłą podejmowała walkę o żywotne interesy mas pracujących. Widząc, że nie da się rozbić SFZZ, opartej dziś mocno w walce przeciwko wyzyskowi o świadomości wielomilionowej masy ludu pracującego wszystkich krajów, imperializm zastosował nową formę terroru. Użył palki policyjnej w postaci rządu francuskiego, który wydał dekret zabraniający działalności SFZZ, MDFK i SFMD na terenie Francji.

Jakże znamienity i wiele mówiący jest fakt, że rząd Plevna, szukając podstaw prawnych do zawieszenia działalności tych trzech międzynarodowych organizacji, znalazł je w ustawie z 27 lipca 1940 r. wydanej na rozkaz hitlerowców przez zdrajcę Pétain'a. Po zwycięstwie nad faszystowskimi hordami utworzył się te trzy międzynarodowe organizacje jako wyraz głębokich dążeń wszystkich uczciwych ludzi na świecie do twórczej

po wojennej pracy i zabezpieczenia się przed nową krwawą pogożą wojenną. Organizacje te obrwały jako swą siedzibę stolicę Francji, stolicę kraju, który wiele ucierpiał od hitlerowskich zbiorów i w którym wielu najlepszych Francuzów oddało swe życie w walce o wyzwolenie. Dziś faszystowski rząd Plevna usiłuje zdeptać to wszystko. Nawołuje do tradycji okresu okupacji hitlerowskiej i w swych haniebnych zarządzeniach opiera się o stosowane wtedy środki terroru wobec demokratycznych organizacji francuskich.

Masy pracujące wszystkich krajów, a w ich rzedzie i Francji, odpowiedziały

Życzenia dla nauczycieli polskich od kolegów radzieckich

W odpowiedzi na życzenia noworoczne Zarząd Główny ZNP otrzymał od Nauczycieli Radzieckich następujące pismo:

Droży Koledzy!
Centralny Komitet Związku Pracowników Początkowej i Średniej Szkoły RSFSR serdecznie dziękuje za życzenia noworoczne przesłane radzieckim nauczycielom.

Szkola radziecka przygotowuje wykształconych, mocnych ideowo, aktywnych i świadomych budowniczych komunizmu. Uzbiera ona naszą młodzież w rzetelną źródłową wiedzę, wychowuje ją w duchu przodującej, marksistowsko-leninowskiej nauki.

Nasza szkoła daje dorastającej młodzieży prawdziwie naukowy, rzeczywisty obraz otaczającego świata i praw rozwoju społeczeństwa ludzkiego. Przygotowuje człowieka do wiernej służby socjalistycznej

na szykany rządu Plevna głębokim oburzeniem, protestami oraz stanowczym żądaniem cofnięcia haniebnych zarządzeń. Zamanifestowały swoją zdecydowaną wolę walki o pokój.

W imieniu czterech milionów związkowców Polski Ludowej CRZZ wysłowało do rządu francuskiego następującą depeszę protestacyjną:

„Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce, w imieniu 4 milionów związkowców wyraża najostrejszy protest przeciwko haniebnemu dekretovi rządu francuskiego, dotyczącemu Światowej Federacji Związków Zawodowych, organizacji uznanej przez ONZ i cieszą-

cej się zaufaniem całej postępowej ludzkości.

Taką samą odpowiedź da podżegaczom wojennym nauczycielstwo polskie w swej pracy nad wychowaniem młodych pokoleń na świadomych, ofiarnych budowniczych socjalizmu.

Zdecydowanie i bezkompromisowo przeciwstawi się wszelkim wrogim wpływom na młodzież, z większą pomocą pośpieszy jej w nauce, aby podnieść poziom i wydajność pracy nad sobą, żeby zmniejszyć do minimum odsiew i drugoroczność, przyspieszyć likwidację analfabetyzmu w naszym kraju, włączyć się jeszcze bardziej w nurt życia społeczno-politycznego na różnych odcinkach.

Z tego faktu uderzenia w ruch zawodowy, widomego znaku faszystacji życia w krajach kapitalistycznych i podporządkowania go amerykańskiemu imperializmowi, każde ognio naszego Związku wyciągnie także wnioski dla swej codziennej działalności. Prace ideologiczne, która uzbiera ogół członków w oręż wiedzy marksistowsko-leninowskiej powiase jeszcze mocniej z praktyką wychowania młodzieży.

Rozwinie formy samopomocy koleżeńskiej, aby podnieść poziom i wydajność pracy szkół. Wzmocni rewolucyjną czujność i przeciwstawi się wszelkim wrogim wpływom na młodzież.

Każde ognio naszego Związku jeszcze mocniej ustawi pracę swoją tak, aby była ona realnym wkładem w dzieło pokoju na świecie.

Z braterskim pozdrowieniem
I. GRIWKOW
Przewodn. Centralnego
Komitetu Związku P. P. i S. S.

Nowy system budżetowy ułatwi gospodarke finansową szkół

Od 1 stycznia 1951 roku mamy w Polsce nowy państwowy system budżetowy. Jest on wynikiem wprowadzenia w życie ustawy z dn. 20 marca 1950 roku o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, jest on konsekwencją budowy podstaw ustroju socjalistycznego w Polsce Ludowej. Przebudowa systemu budżetowego państwa dokonana została w oparciu o doświadczenia pierwszego na świecie kraju socjalizmu ZSRR.

Na czym polega zmiana w systemie budżetowym naszego państwa ludowego? Do końca roku 1950 nie mieliśmy w Polsce jednolitego budżetu państwowego. Istniały obok siebie na różnych zasadach oparte: budżet państwowy, budżety samorządowe, budżet ubezpieczeń społecznych, oraz budżety poszczególnych przedsiębiorstw państwowych.

Wśród nowych książek

INSTYTUT WYDAWNICZY
„NASZA KSIĘGARNIA”

Dzieci i przyroda. — Zbiór artykułów pod red. E. Wołkowej. Tłumaczyła z rosyjskiego Z. Pomianowska. Str. 233, 1 nlb. — 1 zł 750

Planowo ujęty zbiór artykułów pedagogów radzieckich, zawierających spostrzeżenia, doświadczenia i bogaty materiał przykładowy, naświetlający metody zapoznawania dzieci w przedszkolach z przyrodą.

Problem ten postawiony jest jako bardzo istotny w kształtowaniu materialistycznego światopoglądu i wszechstronnego wychowania komunistycznego.

KRAWCZYK M. — Święta wychowania fizycznego. Wyd. II poprawione i uzupełnione. Str. 50, 1 nlb. — 1 zł 210

Książka ta prócz omówienia istoty i celu święta wychowania fizycznego, daje szereg metodycznych wskazówek, jak jakie święta organizować na różnych poziomach wieku. Zawiera również tekst i nuty piosenek do zabaw masowych, przepisy ćwiczeń gimnastycznych i gier itp.

Bogata treść uzupełniają liczne rysunki i fotografie.

MAKARENKO A. — Chorażwie na wieżach. Tłumaczyła z ros. J. Wierzbicka. Obwolutę projektował K. M. Sopoćko. Str. 585, 1 nlb. — 1 zł 10,—

Powieść z życia Komuny im. Dzierżyńskiego, założonej przez autora dla nieletnich przestępców, jest jednocześnie przekonywającym przykładem, jak w życiu codziennym, na najtrudniejszym materiale wykończonych wychowanków — wielki pedagog realizował swój system wychowawczy.

Książka nie tylko dostarczy wiele materiału do przemyśleń i dyskusji, ale jest pasjonującą lekturą, od której trudno się oderwać.

NAUCZYCIELE WALCZA

Na przestrzeni roku 1950 akcja w obronie szkoły i postępowego nauczycielstwa rozwinęła się dość znacznie i ogarnęła prawie wszystkie kapitalistyczne kraje świata. W wielu zaś krajach walka ta przybrała na ostrość, jak nigdy dotąd.

Nauczyciel coraz silniej i coraz energiczniej reaguje na tak istotne zjawiska, jak wstępujący brak szkół, miliony dzieci bez nauki, ciągłe zagrożenie obywatelskich i nauczycielskich praw pedagogów, niustannie wzrastające się propagandy wojennej do szkoły itp. Z drugiej zaś strony olbrzymie osiągnięcia w dziedzinie wychowania i nauczania w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej są tak oczywiste, że wielu kolegów z różnych krajów odczuwa wprost potrzebę zapoznania się z nimi i przestudiowania ich.

Trzeba stwierdzić, że sprawa jednolitego nauczycielstwa w skali światowej czyni obecnie poważne postępy. Prawie wszystkie organizacje nauczycielskie poszczególnych krajów zgromadzone są dziś w międzynarodowych zrzeszeniach nauczycielskich; starają się one pozostawać w łączności między sobą i dzielić się swymi doświadczeniami.

Chociaż międzynarodowa jedność nauczycielska nie jest jeszcze faktem dokonanym i chociaż na drodze do tej jedności dużo jeszcze przeszkód jest do pokonania, to jednak nie ulega wątpliwości, że ogromna większość nauczycielstwa nie godzi się stanowczo na dzielenie świata pod kątem tworzenia bloków wojskowych czy planów strategicznych.

Rosnie i rozwija się międzynarodowa solidarność nauczycielska. Coraz bardziej uświadamiają sobie oni fakt, że stanowią wielką siłę, zwłaszcza, jeśli siła ta współdziała z rodzicami uczniów, ze związkami robotniczymi, z organizacjami demokratycznymi kobiet i młodzieży.

Dlatego też skoordynowanie działalności organizacji nauczycielskich w duchu jedności jest obecnie sprawą najistotniejszą.

TRZY MIĘDZYNARODOWE KONFERENCJE NAUCZYCIELSKIE

Latem 1950 roku odbyły się trzy międzynarodowe konferencje nauczycielskie:

1. Konferencja Wiedeńska FISE — Światowej Federacji Zw. Naucz., która wchodzi w skład Światowej Federacji Związków Zawodowych.

2. Kongres w Amsterdamie FIAJ — Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń Nauczycielskich i FAPESO — Międzynarodowa Federacja Naucz. Szkół Średnich.
3. Konferencja w Ottawie WOTP — Światowa Organizacja Naucz.

Nowy system budżetowy wprowadza konsekwentnie zasady jednolitości budżetu. Poczynając od roku 1951 mamy jeden budżet państwowy, obejmujący wszystkie dochody i wydatki państwa zarówno na szczeblu centralnym jak i w terenie.

Jest to budżet finansujący rozwój gospodarki narodowej oraz potrzeby społeczne i kulturalne — oświatowe państwa, które buduje podstawy socjalizmu. Wykonując to zadanie, budżet realizuje te same cele polityczne i gospodarcze co Narodowy Plan Gospodarczy. Dlatego też tegoroczny budżet winien być ściśle powiązany z planem 8-letnim a w szczególności z rocznym Narodowym Planem Gospodarczym na rok 1951.

W nowym budżecie państwa scalone zostały: dotychczasowy budżet państwowy, budżety samorządów, budżet ubezpieczeń społecznych, przedsiębiorstw oraz administracji państwowej. Budżet stał się w ten sposób podstawowym planem finansowym państwa. Dla szkolnictwa szczególne znaczenie ma scalenie budżetu państwowego i dawnych budżetów samorządowych. Od stycznia 1951 r. zniknął podział na dochody państwowe i samorządowe. Są obecnie tylko dochody państwowe, dzielone według potrzeb między poszczególne szczeble władzy państwowej. Zniknął podział na wydatki państwowe i samorządowe. Są obecnie tylko wydatki organów państwowych centralnych i terenowych, określone według zadań, jakie organy te spełniają.

Na jakie trudności napotyka nauczyciel wychowania fizycznego

Naczelnym zadaniem rozwijającej się kultury fizycznej jest wychowanie pokolenia ludzi zdrowych, silnych, zahartowanych, zdolnych do pracy, przygotowanych do obrony socjalistycznej ojczyzny.

Najważniejszym sprawdzianem tych osiągnięć jest zdobywanie odznaki SPO. (Sprawny do Pracy i Obrony) — dla młodzieży starszej i BSPO (Bardzo Sprawny do Pracy i Obrony) — dla dzieci do lat 14.

Nauczyciel w.f. musi włożyć wobec tego wiele wysiłku, uaktywnić młodzież w Szkolnych Kołach Sportowych, powołać do pomocy radę pedagogiczną, a przede wszystkim ZHP i ZMP, aby wspólnym wysiłkiem pokonać trudności. A trudności te są poważne i niełatwe do przezwyciężenia. Na przeszkodzie stoi: brak sprzętu sportowego, zwłaszcza stoperów do mierzenia czasu w biegach krótkich, brak odpowiednich boisk, bieżni, kul, dysków (program w.f. przewiduje posługiwanie się w szkole kulą o wadze 4 i 5 kg, dyskiem — 1 kg, natomiast regulamin odznaki sportowej — kulą o wadze 7,52 kg, dyskiem — 2 kg dla starszej młodzieży klas licealnych), brak basenów pływackich (umiejętność pływania, a więc i próba tej umiejętności jest warunkiem „sine qua non” zdobycia odznaki).

Wydawałoby się więc, że władze szkolne doceniając trudności, z jakimi musi się nauczyciel borykać, będą robić wszystko, aby mu zadanie ułatwić. W szczególności byliśmy pewni, że:

- 1) każdy nauczyciel w.f. otrzyma na jesieni wzorcowe lekcji gimnastyki, opracowane na podstawie regulaminu odznaki (nadesłanie takiego wzorca obiecywał w jesieni ubiegłego roku wszystkie, zainteresowane w krzewieniu kultury fizycznej, czynniki),

W związku z tym w skład budżetu Państwa wchodzi:

- a) Budżet centralny, obejmujący dochody i wydatki władz centralnych (ministerstw i bezpośrednio im podporządkowanych instytucji np. Wyższe Szkoły Pedagogiczne, Biblioteka Narodowa, Centralne Ośrodki Doskonalenia Kadry itp.).

- b) Budżety terenowe tj. budżety terenowych rad narodowych, jako organów jednolitej władzy państwowej oraz podporządkowanych im instytucji. Są to budżety gmin, miast, powiatów i województw. Budżety poszczególnych zakładów, szkół itp. wchodzi za tem w skład budżetu gminy, powiatu lub województwa. Budżety przedszkoli i szkół podstawowych np. wchodzi w skład budżetów gmin i miast, budżety bibliotek powiatowych (powsewnych) stanowią część składową budżetów powiatowych, a budżety szkół średnich ogólnokształcących (szkoly licealne) wchodzi do budżetów wojewódzkich.

W nowej strukturze budżetowej obowiązująca zasada, że budżety niższego szczebla wchodzić będą zbiorczo do budżetu wyższego szczebla. Inaczej mówiąc, budżety gmin i miast nie stanowiących powiatu wchodzi zbiorczo do budżetu powiatu; budżety powiatów i miast stanowiących powiat wchodzi zbiorczo do budżetu województwa, a budżety wojewódzkich.

2) każdy nauczyciel w.f. otrzyma wzory dokumentacji przeprowadzonych prób; oczywiście wzory cyfrowe tzw. zawierające rubryki konieczne, bez obowiązku wpisywania nazwiska pańienkiego małki, daty szczenia ospy itp., jak to często bywa,

3) każdy nauczyciel w.f. otrzyma szczegółowy wykaz konkurencji oraz minimum, potrzebnych do uzyskania odznaki z podziałem na grupy według pici i wieku (młodzieży, a nie odznaki),

4) każdy nauczyciel w.f. otrzyma orientacyjny kalendarz pracy na SPO, sprawa rozplanowania jest bowiem bardzo ważna, przecenienie terminu może spowodować znaczne obniżenie ilości zdobytych odznak. Rozumiejąc wyprawdzie, że taki kalendarz musi opracować dla siebie każdy nauczyciel w.f., ale należy mu to zadanie ułatwić, pomóc w pracy przez opracowanie ramowego planu pracy.

Potrzeby nauczyciela w.f. są daleko większe: cierpi on jeszcze stale na brak sprzętu, nie ma przepisów lekkoatletycznych (które w formie bardzo zwężonej można by przeć dla potrzeb praktycznych opracować).

Konieczne jest więc, by władze szkolne jak również komitety kultury fizycznej bardziej zainteresowały się tymi dość poważnymi trudnościami, jakie dziś stoją przed sportem Polski Ludowej na terenie naszego szkolnictwa. Wówczas tylko sport na terenie szkoły będzie mógł spełnić swe ważne wychowawcze zadanie.

JOZEF MIŁOSZEWSKI
naucz. w.f. w Państw. Szkole Ogólnokształc. st. lic. w Otwocku

Wództw oraz miast — Warszawa i Łódź wchodzi do Budżetu Państwa.

W ten sposób w Budżecie Państwa znajdują się w ujęciu zbiorczym wszystkie dochody i wydatki gmin, miast, powiatów, województw i władz centralnych.

Należy tu wyjaśnić, że każda z instytucji podporządkowana budżetowo bezpośrednio gminie, powiatowi, województwu czy też władzy centralnej winna posiadać tzw. indywidualny preliminarz budżetowy, który wchodzi oczywiście w skład budżetu zbiorczego odpowiedniej rady narodowej lub władzy centralnej. Wynika z tego, że szkoła podstawowa posiadać musi własny preliminarz indywidualny bez względu na to czy będzie go sama bezpośrednio realizowała, czy też wykonanie tego preliminarza będzie należało do obowiązków Prezydium Gminnej Rady Narodowej.

Na zakończenie warto jeszcze podkreślić ważny polityczny fakt, że włączenie budżetów terenowych do jednolitego systemu budżetowego państwa przyczyni się do wyrównania różnic w poziomie zaspakajania potrzeb poszczególnych gmin, powiatów i województw. Wiemy wszak, że w wyniku gospodarki kapitalistycznej w Polsce przedwojenowej istniała jeszcze obecnie ogromne różnice w zagospodarowaniu poszczególnych terenów naszego kraju. Tereny bardziej zafacowane gospodarko nie są w stanie pokryć wszystkich potrzeb z własnych dochodów. Z konieczności tereny te prowadziły dotychczas gospodarkę deficytową, wyrażającą się w niedoborach budżetowych. Obecnie w ramach nowego państwowego systemu budżetowego budżety terenowe będą mogły zamykać się nie tylko w ramach dochodów własnych, ale również korzystając z dochodów państwowych, jeśli wymagało tego będzie realizacja zadań określonych w planie gospodarczym.

W. OZGA

Konspekt lekcyjny — podstawowym warunkiem dobrego przygotowania się do lekcji

Przekonałem się, że dobre przygotowanie do lekcji wymaga opracowania konspektu.

Kairow w t. I na str. 165 mówi: „notuje się wybrane przykłady (z języka, z matematyki), numery przykładów z podręczników i zbiorów zadań. Należy koniecznie wskazać podstawowy materiał dydaktyczny, który wykorzysta się i podać ściśle sformułowania wniosków i reguł” i dalej: „Należy unikać zaglądania do planu w trakcie prowadzenia lekcji, wywiera to bowiem złe wrażenie na uczniach i krępuje nauczyciela”.

Oto konkretne przykłady:

Nauczyciel ma omawiać zdania współrzędnie złożone przeciwstawne i wynikowe; jest rzeczą niezbędną obmyśleć z góry odpowiednie zdania związane np. z Planem 6-letnim i zapisać je w konspekcie; należy też zanotować najprostsze definicje. Przed omawianiem „Ojczyzny” Wasilewskiej np. należy wynotować stronicie zawierające cytaty w związku z poszczególnymi zagadnieniami, np. z „Przejawami nowej przyszłości”, w konspekcie należy również sformu-

ułować tematy zadania domowego: „Krzyśiak, jego charakterystyka na tle przebiegu drogi życia” lub „Marcin, jego charakterystyka i rola, jaką odegrał w życiu Krzyśiaka”.

W konspekcie z matematyki przysła się zapisać ułożone przez siebie zadania, przeznaczone do rozwiązania w klasie i w domu.

Jest rzeczą pożądaną wreszcie, aby w konspekcie przewidzieć (niekiedy) nazwiska uczniów, których wiadomości zamierzamy na lekcji zbadać.

Konspekt pomaga nauczycielowi jak najoszczędniej gospodarować, cennym czasem na lekcji. Czerpie on materiał z konspektu, a nie musi improwizować na miejscu.

Wyobraźmy sobie sytuację: nauczyciel szuka w książce cytatu i nie może znaleźć, co się często zdarza. Już mamy straconych kilka minut. Czy nie lepiej, kiedy na stole leży konspekt z zapisaną odpowiednią stroną. Albo inny przykład — nauczyciel formułuje temat zadania domowego, które mu „nie wychodzi” (to

wej). Rozumiem, że należałoby do tego tematu wykorzystać folklor najbliższego terenu, ale podręcznik winien także podać materiały z kilku różnych regionów.

Przywykliśmy uzupełniać braki podręcznika artykułami z „Plomyka” i „Plomyczka”. W ub. roku szkolnym, mimo zapowiedzi ze strony Redakcji, umieszczono bardzo niewiele materiału korelującego z programem. W tym roku sytuacja uległa nieco poprawie, należałoby jednak w większym stopniu uwzględnić potrzeby języka polskiego (wiadomości z zakresu literatury), geografii (część ogólnomatematyczna), wreszcie fizyki i matematyki. „Plomik” i „Plomyczka” są dziś podreęczną pomocą szkolną. Redakcje powinny przynajmniej raz na miesiąc zająć do programów szkolnych i przygotować w każdym numerze materiał do trudniejszych zagadnień. Z zadowoleniem należy powitać druk tekstów pieśni z nutami.

Uczę geografii w kl. VII. Bez atlasów trudno sobie poradzić. W październiku ukazały się atlasy Romera w znikomej ilości. Na nasze miasto powiatowe przydzielono „aż” 8 egzemplarzy. Od tego czasu cicho, atlasów nie ma, przynajmniej brak ich w województwie lubelskim. Należy jak najprędzej wznowić nakłady tego atlasu.

ADAM OWSIKOWSKI

się też często zdarza). Czyż nie lepiej, kiedy w konspekcie pod ręką zapisany jest dobrze sformułowany temat, jasny i zrozumiały.

Konspekt jest dowodem przygotowania się nauczyciela do lekcji i jest czynnikiem niezbędnym do właściwego przeprowadzenia lekcji.

Ala — rzecz jasna — konspektu nie można nadużywać i o tym mówi Kairow w „Pedagogice”. Konspekt wyznacza tok lekcji, ale konkretny zespół uczniowski, jego poziom, trudności, jakie się wyłaniają, usprawiedliwiają odstępstwa. Konspekt podaje materiał ze względu na swą zwężoność — niecałkowicie, nie należy więc bez przerwy doń zaglądać. Konspekt nie zastąpi żywego słowa nauczyciela i jest tylko jednym z zasadniczych czynników, który pomaga nauczycielowi osiągnąć cele lekcji.

Będzie rzeczą pożyteczną, gdy kol. kol. wypowiedzą się w tej tak istotnej dla nauczyciela sprawie.

J. K.
Kraków

dla „pobicia czerwonych” i dla poparcia „dzielnych bojowników amerykańskich w Korei”, to jednocześnie stwierdzali, że kryzys szkolnictwa wzrasta. Mówili o nędzy w szkole, o braku budynków szkolnych; wyrażali te same zdania, co i ich koledzy z Włoch, Anglii itd.

Pan Russel, przewodniczący tej Międzynarodowej, mówił o pomocy dla nauczycieli innych krajów, ale w jego własnym kraju (USA), jak stwierdził delegaci — stan budynków jest okropny i coraz cięższe stają się materialne i moralne warunki bytu nauczyciela.

Wniosek stąd jest jasny. Nauczyciele wszystkich krajów zgłębieni są jednnością dążeń, jednnością pragnień, mimo że usiłuje się ich rozbicić, podburzając jednych przeciwko drugim.

Należy zaznaczyć, że gdy w Ottawie atakowano „czerwonych”, delegaci z Anglii i niektórzy delegaci krajów skandynawskich zachowali milczenie. W atakach tych najbardziej zacięty był pan Russel i kilku delegatów z Niemiec Zachodnich.

KRYZYS SZKOŁY

Kryzys szkoły występuje pod różnymi postaciami: brak lokali szkolnych, ciężkie i pogarszające się położenie nauczyciela, wzrost analfabetyzmu, opłakany stan bibliotek i laboratoriów szkolnych, powstrzymywanie procesu demokratyzacji szkoły — oto wspólne cechy tego kryzysu we wszystkich krajach kapitalistycznych i kolonialnych. Nawet prasa amerykańska przyznaje, że w Stanach Zjednoczonych trzeba zbudować w przeciągu dziesięciu lat 500 tysięcy nowych klas. Sprawozdawca prasy Konferencji w Ottawie pisze, że szkoły amerykańskie nie nadążają za potrzebami w starach, zmniejszonych budynkach lub na strychach. Baje on przykład, że szkoła w mieście Middle-West miała się w zakładzie pogrzebowym. Potrzeba 13 miliardów 300 milionów dolarów nie na rozbudowę, ale na remont szkół istniejących.

Rzecz oczywista — sum tych nie będzie, gdyż rosną wydatki na wojnę w Korei. Staje więc problem — pieniądze na wojnę czy na szkołę?

Walka więc o szkołę, o warunki bytu i pracy nauczyciela, o naukę dla wszystkich dzieci na świecie bez względu na kolor ich skóry czy mowę — jest bezpośrednią walką o Pokój.

Zadać z jednej strony kredytów na szkołę, a z drugiej organizować „wyprawy przeciw czerwonym” — to znaczy klamać.

Pan Russel, który na terenie międzynarodowym reprezentuje dążeń swego prezydenta uniwersytetu — Eisenhowera, nie nie zrobił dla polepszenia sytuacji nauczycieli amerykańskich.

Jeżeli uważa pan, panie Russel, że pan kieruje szkołami całego świata, a nie tylko usiłuje organizować „wyprawy

krzyżowe przeciw czerwonym” — to niech pan da jeden konkretny przykład polepszenia sytuacji szkoły, jakie pan wprowadził w swoim kraju.

Najbardziej oddalony od bojowej aktywności nauczyciel rozumie, że pana interesuje nie szkoła, lecz historyczna propaganda wojenna, której ofiarami są nasi koledzy koreańscy, amerykańscy, japońscy czy też Ameryki Łacińskiej. Kolegom tym zasłamy wyrazy całkowitej naszej solidarności.

JAK ZARADZIĆ KRYZYSOWI SZKOŁY

Aby zaradzić kryzysowi szkoły — w Ottawie, wysunięto zalecenia w rodzaju „planu Marshalla”, które mówią: — „zrobicie ze szkoły instrument „zimnej wojny”, a pieniądze będą”. „Militaryzacja młodzieży, zastąpienie wychowania fizyczne ćwiczeniami wojskowymi, sprawcie, aby nauczyciele stosowali się do „skazówek władz wojskowych, a będą kredyty na szkołę”. Takie są zasadnicze myśli decyzji podjętych w Ottawie. A więc — szkoła narzędziem przygotowania wojny!

Ala nauczyciele żądają czego innego. Żadają pieniędzy na budynki szkolne, biblioteki, pobory, żądają wolności korzystania z praw obywatelskich, możliwości dzielenia się doświadczeniami pedagogicznymi, żądają prawa informowania się o tym, co się dzieje w dziedzinie oświaty ZSRR, w Chinach Ludowych, w krajach Demokracji Ludowej. We wszystkich krajach kapitalistycznych rośnie walka o szkołę i oświatę.

Piękne rezultaty dała akcja w obronie 8 nauczycieli New Yorku, którzy zostali zwolnieni z pracy za to, że przyjęli śmiało postawę w obronie swych praw obywatelskich i nauczycielskich.

Wydarzenie to wywołało głębokie poruszenie wśród nauczycieli całego świata. Napływają masowo wyrazy solidarności z nauczycielami z New Yorku, którzy występują w obronie 8 kolegów. Pewne jest, że na przesładowaniu nauczycieli pan Russel nic nie zyska. Wystąpiliśmy również masowo w obronie nauczycieli Cypru, którzy bronią swej kultury narodowej przeciw brytyjskim kolonizatorom.

TEORIA ANALFABETYZMU

Dwa obawy utworzyć się w walce o szkołę. Jeden chce podporządkować szkołę wojnie, planom imperializmu amerykańskiego, drugi obóz chce oddać szkołę kulturze narodowej każdego narodu, służbie wolności, pokoiu i solidarności międzynarodowej. Ale oto ukazują się dziś ludzie „dystygowani”, którzy wprost pytają, czy rzeczywiste potrzeba tyle szkół, czy szkoła daje rzeczywiście korzyści. Dawniej trzeba było wydawać pieniądze na szkoły i książki, ale dziś — z ukazaniem się radia, telewizji, szkół

może już są rzeczą przestarzałą. Takie to tezy znajdujemy w wielkiej gazecie brytyjskiej „Times” (18850 r.). Czytamy tam: „Przypuszczać, że umiejętność czytania i pisanie jest niezbędną dla człowieka — nie jest prawdą praktyczną... Jeżeli nawet zgodzimy się, że trudno jest rzadzić krajem przemysłowym, którego mieszkańcy byłby analfabetami, to jednak to nie usprawiedliwia trudu, jaki sobie zadajemy, aby dać wszystkim obywatelom książkę bez różnicy ich stanowiska w społeczeństwie”. Oto do jakiego upadku intelektualnego doszedł dziś kapitalizm.

IDZIEMY KU WIELKIEM WALKOM I WIELKIEM ZWYCIĘSTWOM

Przewodniczący Świat. Fed. Zw. Zaw. di Vitorio na posiedzeniu komitetu wykonawczego wskazywał, że nasze organizacje mimo wszelkich trudności i przesładowań mogą osiągać sukcesy.

Przegląd walk organizacji nauczycielskich w wielu krajach dowodzi, że mają one już częściowe osiągnięcia, które mogą się przeobrazić w wielkie zwycięstwa. Np. w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej mimo dyktatury rządów udało się organizacjom nauczycielskim wywalczyć podwyżkę poborów. We Francji na skutek zaalarmowania opinii publicznej przez Zw. Naucz. CGT budżet na oświatę został utrzymany.

Nawet gdy walka jest twarda, koledzy nie tracą odwagi. Oto jedna nauczycielka amerykańska pisze: „Jestem dumna z naszych 8 i ich postawy. Wśród profesorów mówi się o nich z uznaniem i podziwem”.

Znamienne jest, że w tym czasie, gdy w Stanie Kalifornia odwołuje się 30 profesorów uniwersytetu, 600 tys. ludzi głosiące na panią Bernadet, która prowadziła energiczną walkę o pokój w San Francisco — powołując ją na stanowisko kierownika oświaty w tym stanie.

Prof. J. de Boer z uniwersytetu Illinois oświadczył na wiecu nauczycielskim: „Nadszedł moment dla wszystkich, którzy milują wolność i pokój, aby się jednoczyli”. Takich głosów jest wiele w USA. Wiera w zwycięstwo i bojowość naszych kolegów rośnie, bo rośnie świadomość, że solidarna walka wraz z ludem i jego prodująca częścią — klasą robotniczą, jest decydującym warunkiem rozwoju szkoły, postępu, poprawy sytuacji nauczyciela.

Światowa Federacja Związków Nauczycielskich jest głęboko przekonana, że w roku 1951 utrzymamy wielkie postępy w zakresie jedności i osiągnięć w walce.

Rozwój Światowego Ruchu Obróbek Pokoju stwarza obiektywne warunki postępu w dziedzinie szkolnictwa.

Wierzymy we własne siły. Gdy się one oprą o światowy ruch narodów, o ich niezłomność, o Pokój — będą niezwykłe.

Upowszechniamy doświadczenia

Kontakty z przodownikami pracy — formą wiązania wychowania z Planem 6-letnim

Rok 1951 — to rok nowych zadań dla szkoły i organizacji dziecięcej. Będziemy wychowywali entuzjastów i realizatorów Planu 6-letniego. Wytyczymy wszystkie siły, by nasze dzieci pokochały go, poznały jego twórców i realizatorów, zobaczyły tych, którzy w codziennym trudzie, w codziennej walce budują nowy porządek. Nazwiska przodowników bohaterów pracy zmieniających życie, nie mogą być obce naszym dzieciom.

Spotkania z przodownikami pracy wiążą dzieci od strony uczuciowej z klasą robotniczą. Widząc realizatorów planu i będąc z nimi w bezpośrednim kontakcie wyrażają gotowość wiązania się w twórczą pracę całego społeczeństwa. Widzą dla siebie wielkie możliwości, brania udziału w tej pracy — w budowie podstaw socjalizmu.

Częste kontakty z przodownikami wywołują w dziecku właściwy stosunek do nauki, gdyż inaczej zaczyna rozumieć jej sens i potrzebę. Widzi, że dzięki nauce będzie mógł zająć miejsce przy warstwie produkcyjnej, w fabryce, kopalni, szkole lub pracowni naukowej. Przekonuje się, że kiedy ono pracuje uczę się, klasa robotnicza realizuje olbrzymie plany produkcyjne.

Możliwość organizowania spotkań z przodownikami stoją przed każdą szkołą i drużyną harcerską. Podobnie jak w wielkich miastach, tak i w miasteczkach i wsiach znajdują się przodownicy, którzy podejmują nowe zobowiązania produkcyjne, by z pomocą wydatności pracy dla przedterminowej realizacji Planu 6-letniego. Tych ludzi musi poznać nasza młodzież.

A oto obrazek z życia Domu Harcerza w Gdyni, gdzie jego uczestnicy zorganizowali uroczystość pod hasłem „Realizujemy drugi rok Planu 6-letniego”, na którą zaproszono przodowników Stoczni Gdynskiej, Stoczni Rybackiej, Centrali Rybnej, laureatów nagrody miasta Gdyni.

Uroczystość zgalał uczeń szkoły nr 3 z dziesiątą Szczecińską, witając gości, wyławowców, koleżanki i kolegów. Następnie przemawiał literat ob. Fenikowski na temat „Walka o pokój”, wskazując dzieciom ich miejsce i rolę w tej walce. „Dobra i rzetelna nauka — to silna broń przeciw tym wszystkim, którzy chcą wojny” — zakończył mówca. Następnie przodownik Stoczni Gdynskiej ob. Bielawski opisał najnowszą pracę stoczniońską, którą buduje nowe statki handlowe. Kończąc powiedział: — „Życzę nam wielkich postępów w nauce i zapewniam, że klasa robotnicza otoczy was jak najtroskliwszą opieką”. Z kolei przodownik sportu, wielokrotnie reprezentant Polski, ob. Antkiewicz zachęcał dzieci do zdobywania odznaki BSPO. Na trybunie wstąpił uczeń szkoły nr 16 Stanisław Banko, dokonując oceny pracy doświadczonej koleżanek i kolegów pracujących w zespołach. Mówca podkreślił osiągnięcia koleżanek z działu technicznego: wykonanie sprzętu szkolnego (kosze do śmieci, wie-

szaki, półki i pudełka od kredy). Ostro potępił zespoły, które w niewłaściwy sposób gospodarzą materiałem i nie otoczyły opieką narzędzia.

— Nasza Gdynia — powiedział między innymi — to środowisko morskie, to warstwą pracy naszych marynarzy, stoczniovców i robotników portowych. Dlatego i w naszym Domu powinniśmy wiele czasu poświęcić budowie modeli statków pływających. A w tym dziale pozostaliśmy mocno w tyle. Zaledwie przed

kilku dniami Stocznia Rybacka wydelegowała do nas tow. Feltyńskiego. Korzystając z obecności wśród nas przodownika ob. Bielawskiego, zwracam się w imieniu wszystkich dzieci gdynskich do Stocznian Gdyni, by wskazała nam metodę pracy, dzięki której będziemy mogli w przyszłości stać się stoczniovcami...

Następnie przodownicy pracy, nauki i sportu rozdali dyplomy i książeczki naj-

pińszymi uczestnikami Domu Harcerza. Egzaty program artystyczny, wykonany przez szkoły nr 23, 20, 7 i zespół muzyczny Marynarki Wojennej, zakończył uroczystość.

Entuzjazm dzieci był wielki. Zapewne wiele będą mówiły o imprezie w domu, w szkole, na zbiórkach ogniw, zastępów i drużyn.

PIOTR CIEŚLAKOWSKI
Gdynia

Oddział Powiatowy ZNP w Myśliborzu dobrze pracuje

Ludzie reprezentujący Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Myśliborzu w okręgu szczecińskim kol. kol.: K. Wojciechowski prezes, J. Baster — sekretarz, E. Stefanowicz — kier. ref. społeczno — pedagogicznego i zarazem instruktor szkolenia ideologicznego, St. Wojtyński — ref. ekonomiczno — socjalny, W. Grzelak prowadzący sprawy kasowe oddziału, wreszcie koleżanki referentka do spraw kółkowych — oto zespół, oddany Polsce Ludowej, który rozumie i czuje pracę związkową.

Zarząd oddziału nakreślił plan pracy i dokonał podziału między swoich członków. Każdy jest odpowiedzialny za określony dział.

2 razy w miesiącu odbywają się zebrania (a w razie potrzeby i częściej), na których przy pomocy oręza krytyki i samokrytyki sumuje się wyniki, omawia błędy, wytyka niedociągnięcia i radzi nad sposobami usunięcia ich.

Oddział mocno powązał się z terenem

Ażby związać i ożywić teren, wykorzystano rozmaite drogi: narady z przewodniczącymi MOZ i ZOZ, odprawy, komisje rejonowe i osobiste wyjazdy w teren. Bezpośrednia łączność z ludźmi, oddziaływanie przy każdej okazji rozbudzały świadomość społeczno — polityczną. Zarząd Oddziału w trosce o przyszłe kadry postanowił otoczyć opieką IV klasę liceum pedagogicznego w Myśliborzu, wzmocnić wśród wychowanków zapal do przyszłej pracy w zawodzie nauczycielskim i w pracy związkowej.

Harmonijna i ściśła współpraca Oddziału Pow. ZNP z Komitetem PZPR, z Wydz. Oświaty PRN, PRZZ i innymi organizacjami — stała się podstawą osiągnięcia dobrych rezultatów. Dowodem wielkiego autorytetu nauczycielstwa na terenie Myśliborza jest fakt, że nie ma tam organizacji politycznej czy społecznej, w której nie pracowałby nauczyciel.

Życie związkowe rozwija się stale. Gdy koleżdy porównują sytuację dzisiejszą z tym, co było np. 2 lata temu — stwierdzają ogromną różnicę.

Do głosu dochodzi młody, bojący nauczyciel, któremu Oddział i Wydz. Oświaty zawsze pomaga — przez umożliwienie doświadczenia, przez rady i wskazówki, przez troskę o warunki jego by-

tu itp. Jeśli ta współpraca daje dziś konkretne wyniki — to jest niewątpliwie w wielkiej mierze zasługą kol. Wojciechowskiego, prezesa oddziału i dyrektora liceum pedagogicznego. Jest on dobrym organizatorem i pedagogiem.

Przyjrzyjmy się teraz konkretnej pracy poszczególnych referatów.

Referat społeczno-pedagogiczny działa sprawnie

Referat łączy sprawy pedagogiczne ze szkoleniem ideologicznym i pracą w zakresie W. A.

Praca jest planowa. Zorganizowane zespoły Wszelchnicy Radiowej zdy II kołokwium z najlepszym wynikiem w Okręgu Szczecińskim. Kol. Stefanowicz jeździ w teren organizując posiedzenia, seminaria i dyskusje w zespołach samokształceniowych służąc wszędzie radą i wyjaśnieniami. Przenosi on doświadczenia jednych zespołów do innych.

Szczególną uwagę zwraca się na kształtowanie naukowego poglądu na świat, na powiązanie zdobywanej teorii z praktyką, a więc z realizacją Planu 6-letniego, walką o Pokój itp. Dotyczy to np. wiązania tematów lekcyjnych z życiem i pracą spółdzielni, z konkretną pomocą tej spółdzielni w okresie zbierania plonów (Będargowo), z walką o lepsze wyniki nauczania, a tym samym przygotowania nowych kadr budujących socjalizm.

Do walki z analfabetyzmem wciągnięto cały zespół nauczycielski w powiecie oraz uczniów ze starszych klas lice. pedagogicznego. Wyniki osiągnięte na tym polu są wspaniałe. Tak np. uczeń liceum Tadeusz Walczak stworzył zespół z najlepszych uczniów, który zakończył II turnus nauczania obejmujący 90 osób. Ucząc na kursach — uczniowie liceum prowadzą też akcję uświadamiania politycznego. Za swoją pracę otrzymali oni premie i dyplomy.

Należy wspomnieć, że kol. Bińkowski ze wsi Będargowo, gm. Pelce, stworzył zespół nauczycieli pracujących w spółdzielniach i PGR, zakończył likwidację analfabetyzmu w gm. Pelce. W dniu 15 stycznia br. organizując jednocześnie zespoły czytelnice. Kol. Bińkowski wezwał kolegów — nauczycieli z całej Polski do współzawodnictwa o szybszą i sprawniejszą likwidację analfabetyzmu.

Dziecku, które jest w nauce cenniejsze, poświęcam więcej uwagi na lekcji, wywołuję często do tablicy, czuwam nad nim, dopóki nie zrówna się z poziomem całej klasy.

Najważniejszym zadaniem nauczyciela jest wpojenie dziecku świadomości, że praca jest podstawą polegi naszego kraju i naszego dobrobytu. Obowiązkiem rodziców i wychowawców jest wpoić dziecku zamiłowanie do pracy i szacunek dla cudzej pracy.

Niestannie szukam nowych dróg i metod wypełnienia mego obowiązku — wychowania nowego, pełnowartościowego człowieka.

A. Jęgorowa
nauczycielka szkoły wiejskiej wladimirovskiego obwodu

★

Przedstawia ucznia, który już zewsząd został usunięty za złe sprawowanie. Uwaga go powszechnie za „beznadziejnego” i „niepoprawnego”. Matka była tego samego zdania o swoim dziecku, twierdziła, że już wszystkich zameczył, że nikt go nie boi.

Widzę przed sobą chłopca dużego i wyzywającego uśmiechniętego. Mówię do matki — „chłopiec mi się podoba, on nie jest zły, ludzie go chyba skrzywdzili, wezmę go do szkoły”.

Po ukończeniu naszej szkoły chłopiec ten skończył szkołę średnią należącą do komсомолu, był doskonałym towarzyszem, bohaterem bronił ojczyznę w czasie wojny jako oficer.

Wiele można zdziałać umiejętnym podejściem do dziecka.

W mojej szkole zdarzają się dzieci słabo uczące się lub nie nadążające za innymi, lecz „beznadziejnych” nie ma i dlatego, że ma drugorocznych.

Dużą część lekcji poświęcam samodzielnej pracy dzieci i przygotowaniu ich do odrabiania lekcji zadanych do domu. Lekcje muszę tak rozplanować, aby starczyło mi czasu na wszystko. Każde zadanie staram się jasno wytłumaczyć, a jeśli jest trudne, pokazuję, jak należy je wykonać. Aby upewnić się, czy wszyscy uczniowie zrozumieli daną lekcję, każę najbliższemu powtórzyć, co należy zrobić i jak należy zadanie napisać.

Należy uczniom od pierwszej chwili ich wstąpienia do szkoły przyzywać do samodzielnego i starannego odrabiania lekcji.

Dzieci lubią, gdy uważnie sprawdza ich pracę i stawia stopnie. Świadomość, że nauczyciel będzie pracował i postawi stopień, zmusza nawet lekomyślnych dzieci do lepszej pracy. Dzieci ciężej się, kiedy się je chwali. Nie ma nic gorszego od zadania dziecku pracy i nie sprawdzenia jej.

Przywiązuję dużą wagę do kontroli pracy dzieci pod każdą postacią — sprawdzanie zeszytów z domowymi i klasowymi zadaniami, codzienne zadawanie pytań na lekcjach itp. Kontrola ta daje mi możliwość poznać każdego ucznia, jego zdolności i nawyki.

Systematyczny jest przyzwyczajony do systematycznego odrabiania lekcji, wpływam na rodziców, by kontrolowali pracę swych dzieci w domu.

Referat ekonomiczno-socjalny rozwinął pełną działalność

Budżet w roku 1950 wykorzystano w 100%.

W ubiegłym roku wykorzystano 21 miejsc na czasas. Zorganizowano kilka wycieczek do teatru w Szczecinie i Poznaniu.

W 1950 r. 29-ro dzieci wysłano do Karkonoszy na 4-tygodniowe wczasy letnie. Na wczasy zimowe do Zegiestowa wysłano 7-ro dzieci. Ostatnio zorganizowano dla dzieci od lat 7 — 14 choinkę noworoczną. Należy dodać, że wszystkie dzieci nauczycieli — związkowców na terenie Myśliborza korzystają bezpłatnie ze stołówki nauczycielskiej.

Jest to pierwsza i najlepiej zorganizowana stołówka w województwie. Wielka szkoda, że nie ma dla niej odpowiedniego lokalu. Stanowi ona ogromną pomoc nie tylko dla nauczycieli ale również dla ich rodzin. Wydatki pokrywane są z funduszu socjalnego — resztę dopłaca stołownia.

Kasa zapomogowo-pożyczkowa i czy wielu członków

Należy do niej 140 członków. Zwracającym się o pożyczkę kolegom udzielono w 1950 r. ponad 1 milion złotych pożyczek zwrotnych. 40 kolegom udzielono bezzwrotnych zapomóg po 10 tys. zł. Rachunki kasowe prowadzone są bez zarzutu. W niedługim czasie uruchomiona będzie druga kasa i stołówka w Barlinku, pow. Myślibórz.

Kasa otacza również opieką młodych nauczycieli, udzielając im w razie potrzeby pożyczek i zapomóg.

Wspominamy jeszcze, że w każdej MOZ i ZOZ w całym powiecie specjalnie wybrany kolega odpowiedzialny jest za sprawy bytu poszczególnych koleżanek; jest on w stałym kontakcie z ref. ekonomiczno — socjalnym.

Referat kobiecy uaktywnia koleżanki

Referat poprzez MOZ i ZOZ wpływa na uaktywnienie koleżanek w terenie, które zakładają Kola Gospodyń Wiejskich, prowadzą z ramienia ZNP kursy krosu, szycia, kursy W. A. Koleżanki mają ładne wyniki w akcji spisowej, w akcji pokojowej, zbiórki dla dzieci koreańskich, organizują poza tym świetlice dla dzieci i dla matek, które pracują.

Należałoby jednak organizować częściej wyjazdy do wsi spółdzielczych i na ten teren przenieść wiele akcji z dziedziny życia społecznego i kulturalnego, aby jeszcze bardziej zacieśnić kontakt z kobietami wiejskimi.

★

Działalność Oddziału Powiatowego ZNP w Myśliborzu jest wszechstronna, o czym świadczy fakt. Związek bowiem stał się ośrodkiem życia nauczycieli. Koleżdy czują jego konkretną pomoc. Zależy im o tym, aby jeszcze bardziej zacieśnić kontakt z kobietami wiejskimi.

Jan Tański

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

27 stycznia 1951 roku odbyła się we Frankfurcie nad Odrą niedzienna uroczystość. Na rynku miasta spotkali się polscy i niemieccy robotnicy, spotkali się przedstawiciele polskich i niemieckich organizacji demokratycznych, spotkali się mieszkańcy przygranicznych osiedli. Spotkali się — aby wielką pokojową manifestacją przypieczętować historyczne wydarzenie, jakie miało miejsce tego dnia we Frankfurcie: wytyczenie w terenie istniejącej, nienaruszalnej, wieczystej granicy polsko — niemieckiej — na Odrze i Nysie Łużyckiej. Granicy pokoju, łączącej przyjaznym węzłem Demokratyczne Niemcy i Polskę Ludową.

NIE CHIELI UZNAĆ... FAKTÓW

IMPERIALISTYCZNI podlegają ich zachodnio — niemieckie marionetki — żerowały na odwetowych, rewizjonistycznych nastrojach w Trizonii, chcąc wyzyskać je do ponownego uzbrojenia Niemiec. Setkom tysięcy przesiedleńców z naszych Ziemi Zachodnich pokazywali reakcjiści niemieccy dwie drogi: jedna — to rzekomo droga powrotu na nasze Ziemie Zachodnie, wiedząca przez szeregi nowego Wehrmachtu pod amerykańsko — hitlerowskim dowództwem. Druga — przeciwna droga nędzy i głodu, droga obozów przesiedleńców, w jakich do dziś trzymają wiedzę w Bonn przesiedleńców specjalnie, aby nie dać im żadnych perspektyw, żadnych nadziei na zdobycie ludzkich warunków życia.

Podjudzał w tej kampanii warbunkowej reakcyjny kier zachodnio-niemiecki, podjudzał Watykan, który nie chciał wprowadzić stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, mianując jedynie tymczasowych administratorów, a za prawowitych biskupów i proboszczów uważając nadal tych, którzy pełnili tam funkcje w okresie hitlerizmu, a po wojnie uciekli do Trizonii. Watykan posunął się nawet tak daleko, że np. wszelkie pisma do diecezji gdańskiej adresowane są do dziekana na nazwisko Spletta, biskupa, który — jak wiadomo — aktywnie współpracował z hitlerowcami. Splet — szowinista i polakożerca, został zasądzony za zbrodnie przeciw narodowi polskiemu i odsiaduje karę. Ale Watykan tego po prostu „nie uznał”.

Podobnie — jak „nie uznał” polskości Ziemi Zachodnich. I byłby długo jeszcze „nie uznawał” tego rodzaju faktów, gdyby oburzenie polskiej opinii i stanowcza postawa rządu nie postawiły go — chcąc nie chcąc — przed... faktem dokonany.

CIOS W AGRESORÓW

ZARÓWNO wytyczne granicy na Odrze i Nysie, jak i zniesienie tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich przez nasz rząd — ugodziły w rewizjonistyczne plany osi Waszyngton — Bonn — Watykan. W paryskim półoficjalnym organie „Monde” ukazał się artykuł, w którym autor, odsłaniając tendencje rządów zachodnich do utrzymania „tymczasowości” tych granic i do przekreślenia w rezultacie Poczdamu — zmuszony jest przyznać: „Należy się obawiać, że w krajach zachodnich nie zawsze należyce

doceniano doniosłość tego problemu. Czyż granica Odrę i Nysę nie odpowiada stanowi faktycznemu?”.

Odpowiada. Taki jest stan faktyczny, przypieczętowany układami między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Polską. I tego stanu rzeczy broni dziś nie tylko Polska ale i Demokratyczne Niemcy. Polsko-niemiecka manifestacja we Frankfurcie była zarazem stanowczą odpowiedzią, jaką dali robotnicy niemieccy i polscy, zachodnio — niemieckiej reakcji i jej amerykańskimi protektorom.

KIEDY ZEPSUJE SIĘ „MASZYNA”...

AMERYKANIE tymczasem coraz mocniej zaciskają szrubę na gardle swych satelitów. Tym bardziej, że w Komisji Politycznej ONZ ujawniły się z nową siłą rozdźwięki w „amerykańskim bloku”. Szczególnie silne są te rozdźwięki jeśli chodzi o kraje azjatyckie, w których rządy — pod presją ludności — nie mogą iść w pełni na amerykańską awanturę. Prowokacyjny wniosek amerykański, domagający się uznania Chin Ludowych za agresora — spotkał się z ostrą krytyką przedstawicieli większości krajów azjatyckich.

Po raz pierwszy zdarzyło się w Komisji Politycznej ONZ, że amerykańska „maszynka do głosowania” zaczęła się i to poważnie. Po otrzymaniu wyjaśnień rządu chińskiego w sprawie propozycji chińskich Amerykanie chcieli mimo to poddać pod głosowanie swój wniosek o uznanie Chin za agresora. Ale delegat Indii zaproponował odroczenie dyskusji stwierdzając, że głosowanie takie przecłoby możliwość rozmów. I wówczas, mimo ogromnej energii z jaką delegaci USA starali się „przekonać” satelitów — wniosek Indii został uchwalony 27 głosami przeciwko 23.

CZY POMOŻE „DOLAROWA OLIVA”

W NASTĘPNYCH dniach trwania dyskusji w Komisji amerykańska dyplomacja rozwinęła cały zasób środków, aby odciągnąć delegatów od „rezolucji 12”. A jakie to środki — o tym najlepiej świadczy drobny przykład: Indiom, w których panuje straszliwa klęska głodu — amerykańscy imperialiści zaproponowali pożyczkę zbożową pod warunkiem... zmiany stanowiska w Komisji Politycznej ONZ.

Szantaż, przekupstwo, groźba, wymuszenie — przed żadną z najbrudniejszych metod „perswazji” nie cofa się amerykańska dyplomacja. Ale równocześnie coraz bardziej obnaża się amerykański imperializm ukazując nawet podległym sobie „satelitom” zgniliznę i słabość, z których rodzi się awanturnictwo polityki Waszyngtonu. I coraz jaśniej widzą nawet rządy satelickie, że słowo „pokój” — oznacza w ustach pana Austina, Achesona czy Trumania wojnę i zagładę nie tylko Waszyngtonu, ale i dla Kairu, dla New Delhi, czy Dżakarty. Stąd lęk, stąd przypływ zdrowego rozsądku, stąd wrastający w wielu kołach rządzących opór przeciwko zbiorowemu samobójstwu, jakim grozi im ślepa służba w rydwanie amerykańskiej agresji.

ZOFIA ARTYMOWSKA

Jak osiągam pełną promocję uczniów

Walkę z drugorocznością podjęłam już dawno. Uporczywam pracą osiągnęłam to, że w ciągu 13 lat nie ma w mojej klasie drugorocznych. Różne były drogi, które doprowadziły mnie do tego celu. Dbalam przede wszystkim o to, aby szkoła była ciepła, czysta i przytulna, taka właśnie, jaką dzieci lubią. Nawiazałam stały i bliski kontakt z ludnością i rodzicami.

Pracę wychowawczą wysuwam na pierwszy plan. Rozwijam w dzieciach miłość i bezgraniczne oddanie dla wódzów narodu, dla naszej ojczyzny socjalistycznej. Wpajam w ich serca miłość do kraju i gotowość oddania życia dla ojczyzny, gdy zajdzie tego potrzeba.

Wychowanie ideowo — polityczne uważam nie tylko za podstawowe zadanie wychowania, ale i za środek do walki o wysoką wydajność pracy uczniów, a tym samym za środek do zwalczania drugoroczności. Pracę tę zaczynam już od I klasy.

W pogadankach opowiadam o najlepszych synach naszego kraju, o wodzu narodów — Józefie Stalinie. W klasie wiszą portrety przodowników pracy. Prostym i zrozumiałym językiem staram się objaśnić dzieciom, co zrobili przodownicy pracy dla swej socjalistycznej ojczyzny, dlaczego ich kocha i zna cały kraj. Mówię dzieciom o tym, że trzeba się uczyć dobrze, aby być dobrym i pożytecznym obywatelom.

Uczę dzieci wiersza „Hymn młodzieży demokratycznej” opowiadam im o szczerliwym życiu dzieci w naszym kraju i nędzy dzieci robotniczych i chłopieckich w krajach kapitalistycznych.

Dużo uwagi poświęcam zewnętrznemu wyglądowi uczniów, porządkowi w klasie, stosunkowi dzieci do zeszytów, podręczników, do pomocy szkolnych.

Dzieci przychodzą do szkoły z rozmaitym przygotowaniem. Każde ma inny stopień rozwoju, różne skłonności i charakter.

Już od pierwszej lekcji można zauważyć, czy dziecko jest samodzielne, czy jest pewne siebie, czy też ospale lub wstydliwie. Prowadzę obserwację na lekcjach, na pauzach, w czatni, na ulicy. Od różniad dzieci towarzyskie od zamkniętych w sobie, grzeczne od złe wychowanych, czystulki od niechlujnych.

Starsi uczniowie, pionierzy są dla nas pomocą w życiu i pracy szkolnej. Z ich pomocą organizuję nowostępującą dziecięcą.

Nie ma nic gorszego od utartego zdania o uczniu, że jest „beznadziejny” lub „niepoprawny”. Takich dzieci nie ma. Charakter dzieci dopiero się kształtuje, nie ma w nim jeszcze nic stałego. Pewnego razu do mojej szkoły matka przy-

O umasowienie indywidualnego nauczania w walce z analfabetyzmem

Dnia 10 stycznia br. Główna Komisja Społeczna do Walki z Analfabetyzmem zatwierdziła plan pracy Pelnomocnika Rządu na rok 1951. Plan ten jest równocześnie planem całkowitej likwidacji analfabetyzmu w Polsce. W pierwszym punkcie wytycznym do planu zwraca się uwagę na łączność likwidacji analfabetyzmu z realizacją wielkiego Planu 6-letniego.

W ogólnych wytycznych dwie sprawy wysunięto na czoło:

a) ściśle terminy likwidacji analfabetyzmu w poszczególnych województwach (w oparciu o zobowiązania województw), b) umasowienie i upowszechnienie formy nauczania indywidualnego.

Dlaczego ta forma?

Terminy są już niedalekie. Na I.V.1951 r. zlikwiduje analfabetyzm 6 województw na 22 VII 51 r. — 6 woj. oraz m. Warszawy i m. Łódź; na 7. XI 51 — 5 woj. Czas do 21 XII 51 r. będzie przeznaczony na porządkowanie i uzupełnienie braków, tak, by Pelnomocnik Rządu na dzień 21 XII 51 r. mógł złożyć meldunek Prezydentowi RP, że zadanie zostało wykonane.

Każdy dzień opóźnienia, każdy analfabeta nie objęty jeszcze dziś nauczaniem — to groźny znak, że plan może być niewykonany, albo będzie wykonany powierzchownie, formalnie.

Jest wiele miejscowości w Polsce, gdzie już nie ma pełnej liczby kandydatów na skompletowanie kursu (zespołu), są ludzie, którzy naukę przegrali, są tacy, którzy z różnych powodów nie mogą lub nie chcą uczęszczać na kurs (praca w gospodarstwie, fałszywy wstyd i inn.).

Do tych wszystkich możemy trafić i włączyć ich do pracy drogą indywidualnego nauczania. Nadto jest wielu uczęsz-

czających pilnie na kursy, ale nauka nie idzie im łatwo. Pozostają w tyle. Tych trzeba douczać indywidualnie. Praktyka uczy, że indywidualne nauczanie dorównuje nauce na kursach — są liczne przykłady nawet pierwszorzędnych osiągnięć. W każdym bądź razie dla uczącego się, droga ta jest krótsza i dogodniejsza a na obecnym etapie terminowych zobowiązań względem ten jest bardzo ważny. I dlatego indywidualne nauczanie jako forma występująca masowo będzie na obecnym etapie uzupełniać pracę na kursach i zespołach.

Kto może uczyć?

W zasadzie może uczyć każdy, kto biegle pisze i czyta, kto bierze czynny udział w rewolucyjnych przemianach naszego życia. W każdej gromadzie, w każdej dzielnicy miejskiej znajdzie się potrzebna liczba ludzi, którzy mogą i powinni się podjąć pracy w zakresie indywidualnego nauczania. Szczególnie wiele do zrobienia ma tutaj młodzież szkolna (starszych klas szkół podstawowych i szkół średnich). Dotychczasowe przykłady pouczają, że tam, gdzie młodzież podjęła się tego zadania, wykonała je dobrze. Oto w Domaszewicach uczniowie kl. V szk. podst. Stanisław Mojecki i Stanisława Sobas uczyli w ścisłym porozumieniu z nauczycielami swoje matki. Złożyły one egzamin przed komisją egzaminacyjną z wynikiem dobrym. Ob. Jadwiga Bednarska ze Skarżyska pisze: „Mnie uczył czytać i pisać moja córka, która chodzi do szkoły. Umiejęć już się podpisać, a niedługo będziemy razem czytać książki”. Uczniowie szk. ogólnokształcącej stopnia licealnego w Pile — W. Mikulicz, K. Maćkowiak, Z. Przymus, J. Jaszuchowski i R. Kalfowski za pracę w zakresie nauczania indywidualnego zostali wyróżnieni przez Miej-

ską Komisję Społeczną do W. A., ucz. szk. podst. w Psarach — Jasia Uzarek nauczyla czytać swego pradziadka, 82-letniego St. Chabera, za co została wyróżniona i otrzymała od Pelnomocnika Rządu nagrodę w postaci książek. To tylko przykłady wybrane z bogatych spisów, jakie się znajdują w Biurze Pelnomocnika Rządu.

Wzorem — Komsomol

W likwidacji analfabetyzmu, jaką zwycięsko przeprowadził Związek Radziecki, komsomolcy mają swą piękną kartę — właśnie w zakresie indywidualnego nauczania. W styczniu br. Zarząd Główny ZNP podjął uchwałę, która zobowiązuje każdego ZNP-owca do czynnego współudziału w likwidacji analfabetyzmu. Obowiązek walki z analfabetyzmem jest jednym z czołowych zadań młodzieży zetempowskiej na rok 1951.

Czyż, zdecydowane włączenie się młodzieży ZNP podciągnie za sobą młodzież niezrzeszoną — i tych wszystkich, których stą na czynny udział w walce z analfabetyzmem.

Roła nauczyciela

Jest rzeczą bezsporną, że wkład nauczycielstwa, zwłaszcza nauczycieli szkół podstawowych na wsi do W. A. jest olbrzymi. Czego jeszcze można wymagać od nauczyciela w tym zakresie? Nie stawiamy tej sprawy jako jeszcze jednego obciążenia nauczyciela. Stawiamy ją, ponieważ już okólnik Ministra Oświaty z października 1950 r. mówi o włączeniu młodzieży do współdziałania w zakresie W. A. Powołanie odpowiedniego zespołu uczniów w szkole, wyznaczenie im zadań (nauczanie, douczanie, pomoc w domu, opieka nad uczniami się itp.) da b. duże rezultaty.

Młodzież szkolna, młodzież zetempowa-

ską — to wielkie rezerwy, które w ostatnim, decydującym etapie walki z analfabetyzmem winny masowo i powszechnie wyruszyć na front.

Społeczny charakter indywidualnego nauczania

Nauczanie indywidualne, jakie stosujemy i upowszechniamy obecnie, nie ma nic wspólnego z nauczaniem, jakie stosowano przed kilkunastu laty w Polsce przedwojenowej (tzw. „nauczanie w cztery oczy proponowane przez Macierzkę”). Nauczanie indywidualne jest ujęte w ramy organizacyjne. Każdy uczeń się jest objęty ewidencją Komisji gromadzkiej czy zakładowej. Nauczający utrzymuje systematycznie kontakt z Komisją Społeczną i instruktorem gminnym (wspólne okresowe odprawy instrukcyjne). Po ukończeniu nauki „indywidualista” poddaje się egzaminowi przed komisją egzaminacyjną. Dążeniem organizatorów nauczania indywidualnego jest, aby jak największą liczbę uczących się indywidualnie zachęcić do uczęszczania na kurs lub zespół. Każdy uczeń się indywidualnie w zasadzie winien mieć również oprócz nauczyciela swego opiekuna-doradcę. W ten sposób żaden niepełnienny nie pozostanie bez opieki — i będzie mógł przebrobić program kursu i uzyskać świadectwo.

Stawiamy te sprawy mocno, płomiennie przed młodzieżą na lekcjach, na zebraniach komitetów rodzicielskich — wreszcie wszędzie, gdzie tylko mamy możliwość. Wykonanie zadania w stu procentach w każdej gromadzie, każdym zakładzie pracy — to pewność wykonania planu poszczególnych województw w terminie! A terminy zbliżają się! Zadanie musi być wykonane.

TADEUSZ PASIERBIŃSKI

CZYTELNICZY I KORESPONDENCI PISZĄ

Lekcja czytania gazet

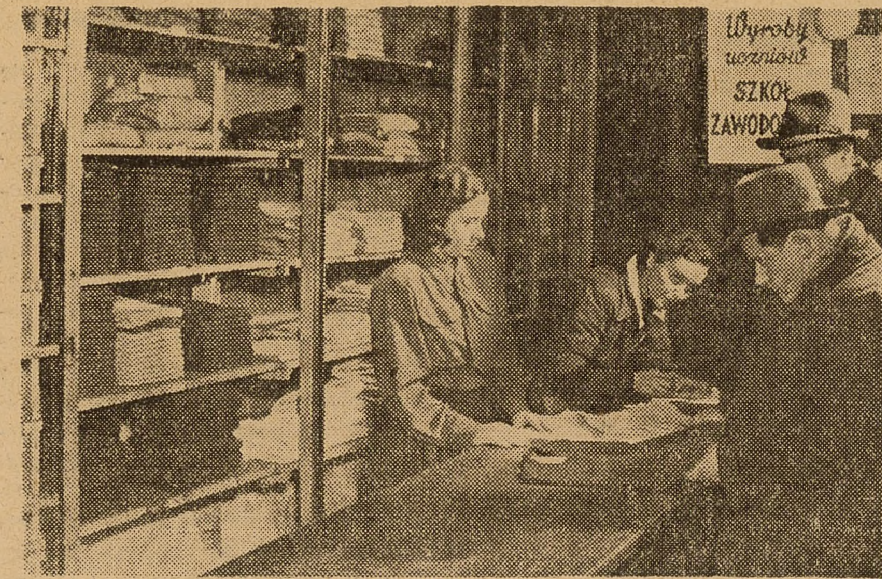
CHCAC obudzić zainteresowanie młodzieży do czytania prasy, koleżanka moja postanowiła organizować raz w tygodniu tak zwane „lekcje aktualności”. Początki były dość trudne. Zaczęła od czytania gazet wspólnie z uczniami i różnicowania z nimi spraw politycznych, gospodarczych, kulturalno-oświatowych, lokalnych i sportowych.

„Kurs” taki trwał kilka tygodni. Trzeba przyznać, że orientacja nastąpiła dość szybko. Uczniowie zostali podzieleni na sekcje — stosownie do wyszczególnionych tu zagadnień, a więc polityczną, gospodarczą, kulturalno-oświatową, lokalną i sportową.

Uczniowie zmieniali się w sekcjach kolejno co miesiąc. Każda sekcja miała swój „zeszyt prasowy” do zagadnień, które referowała. Po omówieniu artykułu odpowiedni wycinek z gazety był wklejany do tego zeszytu.

Aby reszta klasy nie liczyła tylko na „referatów” i brała udział w całokształcie poruszanych spraw, każdy uczeń musiał mieć również zeszyt indywidualny, w którym wklejał wycinki, zawierające wiadomości z różnych państw, nie dzieląc ich jednak według zagadnień.

Zainteresowanie a jednocześnie i orientowanie się uczniów w prasie wzrosło do tego stopnia, że na polecenie władz szkolnej odbyła się w jednej z klas (a



Młodzież szkół handlowych sprzedaje wyroby wykonane przez kolegów szkół zawodowych: włókienniczych, metalowych, skórnicych i innych.

mianowicie drugiej) lekcja przykładowa dla nauczycieli z całego okręgu.

W. W.
Warszawa

Szturm na ostatni bastion

MIMO kilkakrotnie przeprowadzonej rejestracji osób nie umiejących czytać i pisać — akcja ta nie została jeszcze w Zarach doprowadzona do końca. Aparat personalny Powiatowego Pełnomocnika do Walki z Analfabetyzmem nie zawsze potrafi pokonać opory samych analfabetów i niejednokrotnie nie dociera do tych wszystkich szczebli, w których ukrywają się ci ludzie. Do końca przyszłego roku nie może istnieć w naszym kraju ani jeden człowiek, który by płynnie nie potrafił przeczytać gazety. Obowiązkiem każdego obywatela tegoż powiatu jest zachęcanie znających sobie analfabetów do regularnego uczęszczania na kursy. Jest to nasz obowiązek moralny wobec ludzi pogrążonych nie ze swojej winy w ciemności. O tym powinien pamiętać każdy z nas w obliczu rozpoczętej w Zarach wtórnej końcowej ofensywy na tym terenie. W przyszłym roku podpisujemy się krzyżkami musi należeć do niechlubnej przeszłości.

Edward Appel
Zary

Komitet Rodzicielski w Sokołowie Podlaskim przystąpił do pracy

NA początku stycznia br. ukończył swój nowy komitet rodzicielski przy szkole jedenastoletniej w Sokołowie Podlaskim. Na przewodniczącą została wybrana pani ob. Wiktor Bieliński. Dotychczasowy komitet rodzicielski ma duże osiągnięcia. Sekcja finansowa zamknęła obroty sumą 92 638 zł (w dawnej walucie). Komitet okazał dużą pomoc w zaopatrzeniu szkoły w sprzęt szkolny, pomoce naukowe, książki i dożywianie młodzieży. Największy dorobek ma sekcja dożywiania. Akcja na tym odcinku, prowadzona jest na szeroką skalę. Drugie śniadania otrzymuje ponad 300 dzieci codziennie. Dużo trudu wkłada tu kol. Zofia Malinowska. Komitet przyczynił się w dużej mierze do zorganizowania wycieczki krajoznawczej. Nowy komitet rodzicielski postawił sobie za zadanie rozwiniecie i pogłębienie pracy wychowawczej w szkole. Sekcja kulturalno-rozrywkowa już na wstępie swojej działalności postanowiła dać wspólnie z młodzieżą „wieczór pieśni i tańca”, a na dalszym planie ma opracowanie sztuki scenicznej dla miejscowego społeczeństwa.

Paweł Kamiński
Sokołów - Podlaski

„Brygady produkcyjne” Domu Dziecka w Torzymiu

KOL. Prusiński, kierownik Państwowego Domu Dziecka w Torzymiu, zerwał w swym Domu z tradycyjnymi nazwami grup dziecięcych, a wprowadził tzw. „Brygady produkcyjne”. Każda grupa dziecięca posiada nazwę innej brygady (Brygada Nowej Huty, Brygada Połęckiego i in.). Nazwy te zbliżyły młodzież do produkcyjnych brygad młodzieżowych Nowej Huty i brygad różnych gałęzi przemysłu — a tym samym ułatwiły młodzieży zrozumienie istoty i znaczenia Planu 6-letniego. Kolega Prusiński opowiadał szczegółowo o pracy tych brygad dziecięcych i stwierdził, że od czasu, jak je wprowadził, Dom zmienił oblicze. Kolektyw zupełnie inaczej pracuje, w Domu zmienia się atmosfera wychowawcza, nikogo nie trzeba zachęcać do pracy. Sprawozdanie kol. Prusińskiego z jego doświadczeń wywołało żywe zainteresowanie kierowników, którzy postanowili pójść w ślady młodego kolegi. Kolega Prusiński ukończył 6-miesięczny kurs przysposobienia dla wychowawców Domów Dziecka i wg opinii Wydziału Oświaty jest jednym z najlepszych kierowników Domu Dziecka na terenie woj. zielonogórskiego. W ostatnich dniach kol. Prusiński został mianowany kierownikiem największego Domu Młodzieżowego w Zielonej Górze, gdzie będzie miał możliwość szerokiej pracy doświadczałnej i racjonalizatorskiej poczyni.

K. Czajkowski
Torzym

500 nauczycieli na Pomorzu Zachodnim pracuje w Radach Narodowych

CZŁONKOWIE Zw. Nauczycielstwa Polskiego na Pomorzu Zachodnim są aktywnymi w pracach terenowych Rad Narodowych. Udział nauczycieli — Związkowców w pracach samorządu jest bardzo poważny, a o jego wysokiej jakości świadczy fakt, że nauczyciele powoływani są często na stanowiska przewodniczących Gminnych i Powiatowych Rad Narodowych. Dla zilustrowania stopnia udziału nauczycieli w pracach terenowych Rad Narodowych na Pomorzu Zachodnim podajemy kilka danych liczbowych. W skład WRN wchodzi 7 nauczycieli, w Powiatowych i Miejskich Radach pracuje prawie 200 członków ZNP, a do Gminnych Rad Narodowych wchodzi około 300 nauczycieli. Tak liczny i aktywny udział nauczycieli w pracach Rad Narodowych stanowi gwarancję, że sprawy kultury i oświaty naszych miast i wsi znajdują należyty odzwiek w obradach tych przedstawicielstw społeczeństwa.

E. Sek
Szczecin

Harcerstwo na straży dobrych postępów w nauce

Dnia 28 stycznia 1951 r. w sali Młodzieżowego Domu Kultury w Warszawie odbyła się I Stołeczna Narada Przewodniczących Rad Drużyn Harcerskich, zorganizowana przez Wydział Harcerski Zarządu Stołecznego ZMP.

W pięknie udekorowanej sali zebrali się przewodniczący rad drużyn z wszystkich prawie szkół warszawskich. Na naradę przybyła gorąco witana przez młodzież przedstawicielka pisarzy polskich Ewa Szelburg-Zarembina.

Ob. Wiktoria Dewit wskazała, że rady drużyn harcerskich pracują dopiero pierwszy rok i ażeby praca szła dobrze i rozwijała się coraz bardziej, należy upowszechniać doświadczenia przedujących drużyn.

Najważniejszym punktem narady był referat pt. „Praca naszej drużyny”, wy-

Kolega Stanisław Milczarek

„Chciałbym dać jak największy wkład w budowę socjalizmu w Polsce”

Kolega Stanisław Milczarek jest kierownikiem szkoły podstawowej w Lubochni w powiecie rawsko-mazowieckim. W szkole niewiecie pracuje 27 lat. Po wyzwoleniu Polski zmobilizował chłopów, młodzież i dzieci do pracy nad przywróceniem szkole, zamienionej przez okupanta na koszary, dobrego, pierwotnego stanu. Zapobiegliwoscia własną i dzięki ofiarności miejscowej ludności wyposaża

ogoloną ze wszystkich szkół w niezbędny sprzęt i pomoce naukowe. Sam szuka brakujących nauczycieli i uzyskuje pełną obsadę szkoły. Nauka od początku idzie normalnie. Ponieważ w szkole pracuje znaczny odsetek nauczycieli niewykwalifikowanych, kol. Milczarek od pierwszych dni pracy otacza ich troskliwą opieką: zabiega o mieszkania dla nich, pomaga w samokształceniu udzielając wskazówek, dostarcza lub ułatwia zdobycie książek i czasopism, pomaga w przygotowaniu się do lekcji. Przez częste hospitacje na lekcjach i pokazy metod prowadzenia zajęć szkolnych przyczynia się do podniesienia wydajności pracy młodych kolegów.

Posiedzenia rady pedagogicznej prowadzone przez kol. Milczarkę nasycane są konkretną i twórczą treścią: sprawa wyników nauczania i wychowania, pomoce słabszym uczniom przez nauczycieli i kolegów, poprawa frekwencji, ściśle powiązanie pracy rady pedagogicznej z pracami komitetu rodzicielskiego i domu dziecka, odwiedzanie przez nauczycieli dzieci i rodziców w domu — oto tematy rozwiązań grona nauczycielskiego. Dzięki tym skutecznym zabiegom frekwencja poprawiła się wybitnie, osiągnęła 98%, ocen niedostatecznych z okresu na okres wydatnie zmniejszono się do 8%, poziom szkoły podnosi się coraz bardziej. Dużo uwagi poświęca kol. Milczarek również organizacjom młodzieżowym i ustanawianiu ich pracy wychowawczej w szkole.

Związek działalności rozwija harcerstwo, pomagając słabszym kolegom i opiekując się najmłodszymi. Młodzież pod okiem kol. Milczarkę raduguje bardzo ładnie i ciekawie gazetki śienne. Należą one do najlepszych w powiecie. Kol. Milczarek dużo troski poświęca sprawie samokształcenia ideologicznego. Organizuje pracę i rozdziały zadania zespołu kolegów, kontroluje ich wykonanie i sam podejmuje znaczną część pracy. Dzięki jego wysiłkom poziom ideologiczny i zawodowy młodszych kolegów podnosi się stale. Niewykwalifikowani zdobywają pełne kwalifikacje, np. koleżdy: Antoni Adamski i Józef Janeczko po 7 kl. szkoły podstawowej i kursie wstępnym, zawdzięczając pomocy kol. Milczarkę złożyli

egzamin w zakresie liceum pedagogicznego.

W roku szkolnym 1947/48 kier. Milczarek mobilizuje młodzież i nauczycielstwo do czynnego udziału w sadzeniu lasów wyniszczonych przez okupanta. Za zasadzenie kilkudziesięciu ha lasu szkoła otrzymała 40 000 złotych. Pozwoliło to na zradiofonizowanie całej szkoły.

Aby poprawić trudne warunki mieszkaniowe nauczycielską, kol. Milczarek występuje z inicjatywą budowy domu nauczycielskiego. Piętra się przed nim, trudności. Nie zraża się jednak. Uzyskuje poparcie GRN, komitetu rodzicielskiego oraz wszystkich organizacji społecznych i politycznych. Dzieło swoje doprowadza do końca. Obecnie piękny murowany jednopiętrowy budynek dla 9 rodzin nauczycielskich jest prawie gotowy.

W najbliższym czasie pragnę też rozbudować budynek szkolny — mówi kolega. — Konieczna jest sala gimnastyczna, pracownia i szatnia. Myślę również o urządzeniu kwiatników, lepszego boiska itp.

Działalność kol. Milczarka nie ogranicza się tylko do terenu szkoły. Dużo czasu poświęca pracy społecznej zapalając do nich młodszych kolegów — jako przewodniczący gminnego komitetu edukacji i radiofonizacji wsi przyczynił się do zelektryfikowania całego osiedla.

Jest członkiem PRN w Rawie Maz.

Bardzo czynny udział bierze w walce z analfabetyzmem. Prowadzi już drugi kurs, przyszkolając od 15 do 17 osób na każdym. Oprócz tego — jako instruktor gminny do W. A. — osobiście dociera do każdej gromady, organizuje kursy, nadzoruje ich pracę, udziela kolegom rad i wskazówek. Do pracy wciąga instytucje i organizacje społeczne, które przyjmują zadania do wykonania. Wykonanie zadań dzięki inicjatywie kol. Milczarkę jest kontrolowane skrupulatnie. Jest więc rzecz, że dzięki jego pośrednictwu opieka gmina Lubochnia zlikwiduje analfabetyzm do 1 maja r.b.

Pragnę powiedzieć, że wszystkie moje osiągnięcia — kończy kol. Milczarek — były możliwe dzięki współpracy całego zespołu nauczycielskiego oraz GRN i wszystkich organizacji politycznych i społecznych z przewodniczącym GRN ob. Przytulą na czele.

Dodajmy, że w roku 1948 kol. Milczarek za pracę zawodową i społeczną został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

ef-es.

W prasie o sprawach oświatowych

Niedbalstwo w internatach musi zniknąć

Absolwenci szkół zawodowych sygnalizują w „Standardzie Młodych” o poważnych niedociągnięciach w internatach.

Wyjątki z listów czytelników oraz wypowiedzi autora na łamach „Standardu Młodych” z dnia 29.1.51 omawiają warunki, w jakich młodzież szkół zawodowych korzysta z zagwarantowanej jej przez państwo ludowe pomocy i opieki.

Z listów tych dowiadujemy się, że w internatach i Domach Młodego Robotnika istnieją też warunki bytowe. Nie tylko kontrola, ale również opieka nad uczniami, absolwentami szkół zawodowych, mieszkańcami internatów i Domów Młodego Robotnika jest niedostateczna.

Niedociągnięcia te powstały przeważnie z winy poszczególnych Departamentów (jak np. Dep. Szkolenia Zawodowego i Dep. Zatrudnienia Min. Górnictwa i Min. Przemysłu Ciężkiego itd.), które potraktowały sprawę zbyt powierzchownie, nie dostrzegając olbrzymiego zagadnienia, jakim jest wychowanie nowych kadr.

Pierwszy film o młodzieży

Ciekawą recenzję młodzieżowego filmu pt. „Pierwszy start” czytamy w tygodniku młodzieżowym „Pokolenie”.

Po raz pierwszy po wojnie polska kinematografia sięgnęła do tematyki młodzieżowej.

Pierwszy film młodzieżowy jest niemałym wydarzeniem w naszym życiu kulturalnym, o czym świadczy popularność filmu wśród młodzieży warszawskiej.

„Pierwszy start”, jest filmem przyjemnym, pogodnym, jasnym i słonecznym, a co najważniejsze, zupełnie pozbawionym sztuczności. Przyczynia się do tego doskonała reżyseria L. Buczkowskiego, a przede wszystkim obsadzenie ról nie przez zawodowych aktorów, ale przez autentyczną młodzież, wyławianą przez twórców filmu w różnych okolicznościach w rozmaitych zakątkach kraju.

Komunikat

Leczenie dzieci nauczycielskich w prewentoriach i w Domach Zdrowia w ramach akcji socjalnej ZNP

Z leczenia profilaktycznego (zapobiegawczego), w Domach Zdrowia i prewentoriach mogą korzystać dzieci członków związków zawodowych w wieku od lat 4 do 16. Dzienny koszt utrzymania dziecka w zakładach profilaktyki wynosi 17 zł 40 gr i jest pokrywany w całości przez fundusz socjalny, scentralizowany w Ministerstwie Zdrowia.

Dzieci o zagrożonych płucach są kierowane na 3 miesięczną kurację do prewentoriów, dzieci z chorobami górnych dróg oddechowych, późną krzywizną, powiększeniem gruczołów chłonnych i szczytnych, dyspozycją gośćcową i przewlekłym gościem mięśni i stawów, niedokrwistością, zaburzeniami w krążeniu, lekką skazą limfatyczną i wysiękową, niedomogą tarczycy oraz dzieci w okresie rekonwalescencji — na 6-tygodniowy pobyt w Domach Zdrowia, których większość znajduje się w miejscowościach uzdrowiskowych, jak Rąbka, Rymanów, Szczawno, Ciechocinek, Busk, Kudowa, Polanica itp.

Starania o przyjęcie dziecka do zakładu są następujące:

— Dziecko chore winno być zbadane (prześwietlenie, odczyn tuberkulinowy, O. B.) przez miejscowy Zakład Lecznictwa Pracowniczego (dawna Ubezpieczalnia) lub Ośrodek Zdrowia względnie Miejską Przychodnię i zakwalifikowane na kurację w zakładzie profilaktyki.

Na wniosek lekarskim referent socjalny pracodawcy stwierdza, że kandydat na leczenie jest dzieckiem pracownika, zatrudnionego w danym zakładzie pracy. Zarząd Oddziału Powiatowego lub Górnictwa ZNP przeprowadza kwalifikację pod względem społecznym i na tym samym wniosku wyraża zgodę na skierowanie dziecka na leczenie na koszt funduszu socjalnego.

Po dokonaniu tych formalności wniosek dla dzieci o zagrożonych płucach należy przesłać do Centralnej Wojewódzkiej Poradni Przeciwniegrudzieli, dla dzieci z innymi schorzeniami do Centralnej Wojewódzkiej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka.

O przyjęciu dziecka do zakładu — decyduje Wojewódzka Poradnia, która zawiadamia zainteresowanych o dniu rozpoczęcia turnusu.

Jeśli z jednej miejscowości wyjeżdża kilkoro dzieci, referent socjalny pracodawcy organizuje przewożenie dzieci. Koszty podróży dziecka i konwojenta pokrywa właściwy Prewentorium lub Dom Zdrowia.

Dzieci winny być dowożone najpóźniej w ciągu pierwszych 3 dni rozpoczęcia się turnusu. Do punktualnego przybycia dzieci do zakładów profilaktyki — Ministerstwo Zdrowia przykłada ogromną wagę ze względu na konieczność szybkiego i normalnego organizowania życia w zakładzie.

W Polsce posiadamy — 103 prewentoria i Domy Zdrowia, rozlane po całym kraju. O przyszłość miejscowości decydują Wojewódzkie Centralne Poradnie, które biorą przede wszystkim pod uwagę rodzaje i typ schorzeń.

Zarządy okręgowych Związków Nauczycielstwa Polskiego czuwają nad sprawą leczenia dzieci naszych członków i są w stałym kontakcie z Wojewódzkimi Poradniami. Dlatego we wszystkich trudnościach należy zwracać się o pomoc i radę do Zarządów Okręgowych.

J. Prawecka

SAMOKSZTAŁCENIE

Czasopisma przedmiotowe PZWS pomocą w samokształceniu

Ostatnio wyszło z druku pięć numerów czasopism przedmiotowych PZWS. Są to: *Biologia w szkole* nr 5(14), *Fizyka i chemia* nr 5(14), *Geografia w szkole* nr 5(14), *Polonistyka nr 5(14)* i *Wiadomości historyczne nr 5(14)*. Czasopisma te o rozległej skali artykułów, obrazujących różne dziedziny fachowe — poświęcone są zasadniczej tematyce: nauce, literaturze i gospodarce radzieckiej, zagadnieniom marksizmu — leninizmu, Planowi Szczęśliwego i walce o pokój.

Zagadnienia nauki radzieckiej porusza m.in. praca O. B. Lepieszynskiej pt. *Rozwój komórek* (Biologia w szkole), w której autorka uzasadnia konieczność walki z idealizmem w nauce. W Związku Radzieckim pod przewodnictwem idei Lenina i Stalina prowadzi się nadal kampanię naukową celem wykorzystania z przyrodonoznawstwa zacyfanych idei i przesądów. O. B. Lepieszynska powołuje się na badania reakcyjnego, niemieckiego uczzonego R. Virchow, który twierdził, że „każda komórka pochodzi z komórki”. Twierdzeniu temu przeciwstawiła się nauka radziecka, która ustaliła, że żywa substancja i białko są żywe, zdolne do rozwoju oraz przeobrażania się w komórki.

Artykuł *Lenin a nowoczesna fizyka* (Fizyka i Chemia) pobra B. N. Kierowa obrazuje ostrą polemikę, jaka powstała pomiędzy zwolennikami materializmu a idealistami. W okresie trwających sporów na widowni naukowej ukazało się dzieło W. I. Lenina pt. *Materializm a empiryokrytycyzm*, które wyjaśniło drogę postępu w fizyce i przełomu w ustaleniu naukowego, dialektyczno-materialistycznego światopoglądu.

Problemy realizmu socjalistycznego i jego odbicie w polskiej literaturze współczesnej Z. Libera (Polonistyka) sięgają do nurtu literatury postępowej, rozwijającej się pod hasłem realizmu socjalistycznego, obejmującego wszystkie dziedziny sztuki: literaturę, muzykę, plastykę i architekturę. Z. Libera po omówieniu realizmu w jego rozwoju historycznym, powołuje się na badacza literatury radzieckiej Timofiejewa, który realizm socjalistyczny sprecyzował jako: „budowanie obrazów z materiału dostarczonego przez rzeczywistość, prymat życia nad sztuką oraz dążenie do tworzenia typów

wych charakterów w typowych okolicznościach”.

Gospodarka radziecka znalazła swój wyraz w artykule pt. *Wielkie komunistyczne budownictwo ZSRR* (Geografia w szkole), gdzie mowa jest o przystąpieniu do budowy dwóch gigantycznych elektrowni na Woltze — w Kujbyszewie i Stalingradzie.

Marksizm — leninizm znajduje odzwierciedlenie w pracy A. Szaniawskiego pt. *O partyności nauki historii* (Wiadomości historyczne), w której autor podkreśla, że historia w społeczeństwach klaso-

wych jest klasowa bez względu na jej postępowość.

Autorka cytuje liczne wypowiedzi Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina na temat nauk historycznych, uwypuklając leninowski punkt widzenia prawdziwej nauki wymagającej, by „przy wszelkiej ocenie wydarzeń stawac wprost i otwarcie na stanowisku określonej grupy społecznej”. Stanowisko partyności w nauce przyczynia się do zwalczania bezideowości i apolityczności, zapobiegając odseparowaniu teorii od praktyki życia.

Wytęcznie Planu 6-letniego omawia artykuł J. Łuszczewskiego pt. *Rola biologii w realizacji Szczęśliwego Planu Narodowego* (Biologia w szkole). Plan 6-letni, stawiając przed rolnictwem i przemysłem zadania, dużą wagę przywiązuje do prac powstającego obecnie Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin. Z daniami Instytutu będzie wytwarzanie nowych, obcych roślin i przystosowywanie ich do naszych warunków klimatycznych i glebowych. Prace Instytutu będą także zmierzały do uprawy roślin, pochodzących ze stanu dzikiego i polidzkiego. Do nich należą: badana — roślina dostarczająca dla przemysłu garbarskiego cennych garbników, perilla — roślina oleista o zawartości ok. 40% oleju oraz kapusta abisyńska — roślina oleista, zawierająca ok. 52% oleju.

Hasła pokojowe rzuca *Manifest II Światowego Kongresu Obronców Pokoju* do narodów świata, wzywając ludzi różnych ras i przekonań do czynnej walki celem uniknięcia niszczycielskiej wojny.

Artykuły powyższe stanowią część niezwykle bogatego materiału czasopism przedmiotowych PZWS.

Komunikat PZWS

Czasopisma przedmiotowe wydawane przez PZWS to wielka pomoc w pracy każdego nauczyciela.

Przypominamy naszym dotychczasowym prenumeratom o konieczności odnowienia prenumeraty czasopism przedmiotowych i przestrzegamy terminów płatności. Prenumeratę przyjmuje Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna 12.

Poniżej podajemy koszt roczny prenumeraty poszczególnych czasopism oraz numery kont PKO Wpłaty za każde czasopismo należy przekazywać osobnym przekazem PKO.

Tytuł pisma	Prenumerata roczna	Nr konta PKO
Biologia w szkole	zł 7,50	1-15591
Fizyka i chemia	„ 7,50	1-15590
Geografia w szkole	„ 7,50	1-15589
Język rosyjski	„ 7,50	1-15588
Matematyka	„ 7,50	1-15587
Wiadomości historyczne	„ 7,50	1-15592
Polonistyka	„ 7,50	1-15586
Polska i świat współczesny	„ 7,50	1-15585
Wychowanie w zespole	„ 13,50	1-15583
Dz. Urzędowy Ministerstwa Oświaty	„ 30,00	1-15582
Poradnik dla Nauczycieli	„ 12,00	1-15584

Odpowiedzi redakcji

Na wpływające do Redakcji w różnych sprawach listy wystaliśmy odpowiedzi następującym koleżankom i kolegom:

Uczestnicy Kolonii w Kościelisku — Radom, Witold Ryński — Biała Krakowska, Wilhelm Cierpka — Brzezinka, Członkowie MOZ — Tarnobrzeg, K. Kowalczyk — Zduniska Wola, Mikolaj Krawczyk — Nacze-sławice, Bronisława Wawrzczak — Wykno, Kazimierz Czarnowski — Łódź, Antoni Sitek — Nowy Sącz, Ludwik Bandura — Bydgoszcz, Kamiński — Tenczynek, Józef Urbanczyk — Cieszyń, Powiatowa Komenda ZHP — Starogard, Jan Bialecki — Bojanowo, Komenda Wojewódzka ZHP — Wrocław, Stanisław Krakowiak — Rokiciny, Ryszard Pszczółkowski — Włocławek, Stanisława Nieć — Kraków, Jan Malski — Kłodzko, Władysław Nikiel — Kety, Aleksander Janowski — Wójcin, Jan Nawrocki — Sulów, Alfred Kaziwicz — Gliwice, Jan Myszewski — Rybna, Stefania Czerwńska — Łódź, Roman Kozioł — Wieliczka, Leopold Dutkiewicz — Bielesko Śl., Józef Janik — Bielzka, Alojzy Mrugański — Przna.

W korespondencji z Redakcją prosimy o każdorazowe podawanie dokładnego adresu.

GŁOS NAUCZYCIELSKI — TYGODNIK

Wydawca: Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego.
Redaguje: Komitet.
Redakcja: Administracja, Warszawa, ul. Smulikowskiego 5/8.
Tel. 747-09-05, wewnętrzny red. 24 i 31, wewnętrzny adm. 74 i 63.
Wpłaty na prenumeratę przyjmują, wszystkie urzędy i agencje pocztowe, konto PKO 1-14000 — Warszawa, ul. Srebrna 16.
Zamówienia i reklamacje kierować do PPR „Ruch”, W.wa, ul. Srebrna 12.
Prenumerata kwartalna — 1,95 zł, półroczna — 3,90 zł.

Redakcja ekopism nie zwraca.
Składano i drukowano w Drukarni RSW „Prasa”, Warszawa, Al. Jerozolimskiej 125.
Nakład 65.000 egz. Zam. 215. 25.1.51.

2-B-11370

POMAGAMY W SAMOKSZTAŁCENIU

MARKSIZM - LENINIZM A KWESTIA NARODOWO-KOLONIALNA

I. Pojęcie „naród“

W swej znakomitej pracy „Marksizm a kwestia narodowo-kolonialna“ Stalin przedstawił proces kształtowania się nowoczesnych narodów i dał klasyczną definicję narodu.

Naród — podkreśla Stalin — nie jest jakąś wspólnotą odrazu daną, gotową i niezmienną, jak twierdzą teoretycy burżuazyjni. Narody wytworzyły się historycznie z ludzi różnych ras i plemion. Np. obecny naród włoski utworzył się z Rzymian, Germanów, Etrusków, Greków, Arabów itd. Naród francuski powstał z Gallów, Rzymian, Brytów, Germanów itd. To samo można powiedzieć i o innych narodach. A więc naród to nie rasowa i nie plemienna, lecz historycznie powstała wspólnota ludzi. Mianowicie naród jest kategorią historyczną epoki rozwijającego się kapitalizmu. Rozwijający się kapitalizm stworzył warunki, niezbędne dla ukształtowania się narodów. Proces likwidacji feudalizmu i rozwoju kapitalizmu jest jednocześnie procesem formowania się grup ludzi w narody.

Pierwszym warunkiem powstania łączności narodowej jest wspólny język. W średniowieczu nie było wspólnego języka. Językiem warstw wyższych była łacina, język „gminu“ był pogardzany. Dopiero, gdy wielkie miasta stają się ośrodkiem życia gospodarczego, a w ślad za tym i życia duchowego obszaru, nad którym miasto panuje, język takiego miasta staje się językiem kupców i warstw wykształconych. Zaczyna on stopniowo wypierać łacinę i zmienia się zwolna w język narodowy.

Wspólność języka — mówi Stalin — stanowi jedną z zasadniczych cech narodu. Niektórzy ludzie, upraszczając sobie teorię marksizmu, zwłaszcza N. J. Marr, twierdzą, że język posiada charakter klasowy, a więc nie ma jednolitego języka ogólnonarodowego.

W swych ostatnio wydanych pracach o językoznawstwie tow. Stalin dowiódł błędności formuły N. J. Marra o „klasowości“ języka, która prowadzi do nieuznawania jednolitego, ogólnonarodowego języka w społeczeństwie klasowym.

Stalin obalił błędne tezy Marra i jego uczniów mieszających język z dialektami i żargonami oraz opracował teoretyczne podstawy marksistowskiego językoznawstwa. Określając język jako narzędzie, jako środek porozumiewania się ludzi, jako środek wymiany myśli Stalin wskazuje, że język rodzi się i rozwija wraz ze społeczeństwem w procesie pracy, albowiem właśnie w procesie pracy powstaje u ludzi potrzeba komunikowania się, potrzeba środków komunikowania się.

Stalin wykazał, że język jest tworem całego przebiegu historii społecznej na przestrzeni wieków, jest owocem

wysiłków setek pokoleń, zmierzających do zaspokojenia potrzeb całego społeczeństwa, wszystkich jego klas. Będąc wytworem szeregu epok, język kształtuje się stopniowo, wzbogaca się, rozwija i szlifuje.

Język — stwierdza Stalin — stanowi wytwór szeregu epok, nie ulega likwidacji wraz ze zniesieniem starego ustroju ekonomicznego, czyli starej bazy, może służyć zarówno starej jak i nowej bazie, zarówno starym jak i nowym klasom.

Wspólny język nie wystarcza do powstania narodu. Naród powstaje jedynie jako rezultat długotrwałego i regularnego obcowania, jako rezultat współżycia ludzi z pokolenia w pokolenie. Długotrwałe zaś współżycie jest niemożliwe bez wspólnego terytorium. W systemie feudalnym poszczególne kraje były bardzo rozdrobnione. Większe lub mniejsze dobra panów feudalnych tworzyły odrębne państwa, toczące ze sobą nieustanne walki. Stosunki wasalne były płynne i nietrwałe; prawa zwierzchnicze różnych suwerenów przeplatały się się częstokroć bez ciągłości terytorialnej. Panujący był suwerennym monarchą w jednej, lennikiem innego monarchy w innej ze swych posiadłości; tworzyło to mozaikę o fantastycznych konturach.

Dopiero kapitalizm zatriumfował nad feudalnym rozdrobnieniem i zspolił niezawisłe prowincję o odrębnych interesach, ustawach, rządach i cłach w jednolite terytorium.

Wspólność terytorium sama przez się nie tworzy jeszcze narodu. Do tego niezbędna jest ponadto wewnętrzna łączność ekonomiczna, zspalająca poszczególne części narodu w jedną całość dzięki podziałowi pracy między nimi, rozwojowi komunikacji itd.

Gospodarka feudalna nosiła w przeważnej mierze charakter gospodarki naturalnej o słabo rozwiniętym społecznym podziale pracy i odgrywającej znikomą rolę w wymianie towarowej. Każdy dwór feudalny stanowił zamkniętą i izolowaną systemem całość gospodarczą, która tylko w nieznacznej mierze korzystała z wymiany towarowej. Nie mogło być przeto mowy w tym okresie o jakiegokolwiek wspólnocie życia ekonomicznego, obejmującej np. wszystkich Francuzów czy Anglików.

Kapitalizm w tej dziedzinie dokonał zasadniczych zmian. Podstawowe zagadnienie dla młodej burżuazji to rynek. Stąd jej pragnienie — złamać feudalny partykularyzm, znieść wewnętrzne cła i ograniczenia cechowe, wyrwać podstawowe masy chłopstwa z warunków gospodarki naturalnej, wciągnąć je w tryby gospodarki towarowej, wyjść zwycięsko z konkurencji z burżuazją in-

nej narodowości, zapewnić sobie „swoją” „rodziłą” rynek.

Powstanie kapitalizmu, rozwój handlu i komunikacji osłabiły, a potem zlikwidowały odosobnienie gospodarcze poszczególnych państewek feudalnych i związały je w jedną całość, skonsolidowały pod względem ekonomicznym.

Wreszcie jedną z cech charakterystycznych narodu jest **wspólnota oblicza duchowego** ludzi, złączonych w naród; oblicze to wyraża się we właściwościach kultury narodowej.

W średniowieczu podział ludności na stany, żyjące swym odrębnym życiem, nie sprzyja utworzeniu kultury narodowej i więzi psychicznej pomiędzy ludźmi, przynależnymi do różnych stanów społecznych.

Młoda, postępową burżuazja, walcząca z feudalizmem, stworzył podstawy dla rozwoju kultury narodowej. Tak więc rozwój kapitalizmu doprowadził do powstania narodów.

„Naród — definiuje Stalin — jest to historycznie ukształtowana trwała wspólnota ludzi, powstała na gruncie wspólnoty języka, terytorium, życia ekonomicznego i układu psychicznego, przejawiającego się we wspólnocie kultury”.

Naród jest więc kategorią historyczną i to kategorią historyczną określonej epoki, epoki rozwijającego się kapitalizmu. W epoce przedkapitalistycznej istniały jedynie poszczególne elementy narodów, które stwarzały możliwość ukształtowania się narodów w przyszłości, w określonych, sprzyjających warunkach.

Te sprzyjające warunki powstały w okresie narastającego kapitalizmu przez wytworzenie rynku narodowego, ośrodków gospodarczych i kulturalnych.

„Rzecz jasna, że pierwiastki narodu — język, terytorium, wspólnota kulturalna nie spadły z nieba, lecz

kształtowały się stopniowo jeszcze w okresie przedkapitalistycznym. Ale pierwiastki te istniały w stanie zależnym i w najlepszym razie stanowiły jedynie bazę potencjalną w sensie możliwości ukształtowania się narodów w przyszłości w pewnych sprzyjających warunkach. Możliwość przeistoczyła się w rzeczywistość dopiero w okresie rozwijającego się kapitalizmu z jego rynkiem narodowym, z jego ośrodkami gospodarczymi i kulturalnymi” (Stalin).

Prace Stalina o językoznawstwie korygują niektóre wulgaryzatorskie twierdzenia w kwestii **stosunku wzajemnego klas i narodów**. Klasowe — dowodzi Stalin — nie jest zaprzeczeniem narodowego. Towarzysz Stalin wykazuje, że rozłam społeczeństwa na klasy antagonistyczne nie wyklucza istnienia i jednolitości narodu, jego realności jako trwałej wspólnoty ludzkiej.

Towarzysz Stalin wyjaśnił, że fakt zażartej walki klasowej w społeczeństwie kapitalistycznym nie wyklucza, że burżuazja i proletariusze związani są ze sobą wszystkimi nićmi ekonomiki, że istnieje wspólnota życia ekonomicznego. Podobnie również rozłam społeczeństwa kapitalistycznego na klasy antagonistyczne bynajmniej nie wyklucza wspólnoty języka narodowego, który jest jednolity dla każdego narodu.

Podobnie pewien charakterystyczny układ psychiczny jest cechą wspólną dla klas, stanowiących dane społeczeństwo. Istnieje co prawda rozbieżność idei, wyobrażeń, zasad moralnych, które z gruntu różnią się u różnych klas społecznych, ale różnice dotyczą tylko ideologii klasowej, natomiast istnieje wspólnota układu psychicznego, psychologii narodowej. To, co towarzysz Stalin określa jako psychiczny układ narodu — to są określone cechy charakteru narodowego, które nie wykluczają istnienia bardzo głębokiej rozbieżności klasowej.

II. Stalinowska nauka o narodach burżuazyjnych i socjalistycznych

Naród, który jak widzieliśmy, wyrósł wraz z kapitalizmem i burżuazją na gruzach feudalizmu, rozwija się i przekształca. Naród jest kategorią zmieniającą się, rozwijającą się w zależności od konkretnych warunków historycznych.

Stalin rozróżnia narody burżuazyjne i socjalistyczne. Pierwsze stanowią typ społeczeństw burżuazyjno-kapitalistycznych, drugie — socjalistycznych.

„Burżuazja oraz jej partie nacjonalistyczne — charakteryzuje Stalin pierwszy typ narodów — były i pozostają w tym okresie (kapitalizmu — przypisek S. K.) główną siłą kierowniczą takich narodów. Pokój klasowy w łonie narodu gwoździ „jedności narodu”; rozszerzenie terytorium swego narodu drogą zagarniania cudzych terytoriów narodowych; nieufność i nienawiść do obcych narodów; ucisk mniejszości narodowych; wspólny front z imperiaлизmem — taki jest ideologiczny i społeczno-polityczny bagaż tych narodów...

Jest rzeczą zrozumiałą, że los takich narodów związany jest z losem kapitalizmu, że z upadkiem kapitalizmu muszą one zejść z widowni” (Stalin).

Ale narody — jako określona wspólnota ludzi — nie znikają. Na gruzach kapitalizmu wyrastają pod kierownictwem klasy robotniczej narody socjalistyczne — zasadniczo różne od burżuazyjnych.

„Klasa robotnicza i jej internacjonalistyczna partia są siłą, która spaja te nowe narody i kieruje nimi. Sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem w łonie na-

rodu w celu zlikwidowania resztek kapitalizmu w imię zwycięstwa budownictwa socjalizmu; zniszczenie resztek ucisku narodowego w imię równouprawnienia i swobodnego rozwoju narodu i mniejszości narodowych; zniszczenie resztek nacjonalizmu w imię utrwalenia przyjaźni pomiędzy narodami i utwierdzenia internacjonalizmu; wspólny front ze wszystkimi uciszonymi i niepełnoprawnymi narodami w walce przeciwko polityce zabórów i wojen zaborczych, w walce przeciwko imperializmowi — takie jest duchowe i społeczno-polityczne oblicze tych narodów.

Takie narody należy kwalifikować jako narody socjalistyczne”.

Narody, których hegemonem jest burżuazja i narody, którym przewodzi klasa robotnicza — to zasadniczo odmienne, jakościowo różne narody. Istotą społeczną pierwszych stanowią zasadnicze sprzeczności kapitalizmu. Istotą drugich — właściwości społeczeństwa socjalistycznego: brak antagonizmów klasowych, brak wyzysku człowieka przez człowieka, rozwój twórczych sił mas pracujących, planowany, świadomie kierowany rozwój społeczny, pokój i braterstwo między narodami. Narody socjalistyczne stanowią więc wyższy szczebel rozwoju historycznego. Do życia narodowego i zarządzania sprawami społecznymi wciągnięte zostają najszerze masy ludności pracującej. W warunkach socjalizmu narodem staje się lud pracujący.

Te nowe socjalistyczne narody różnią się zasadniczo od narodów burżuazyjnych. Dzięki zniesieniu sprzeczności ustrojowych i klasowych kapitalizmu są one „o wiele bardziej zwarte niż jakikolwiek naród burżuazyjny, albowiem są one wolne od nieublaganych przeciwieństw klasowych, trawiących narody burżuazyjne i o wiele bardziej ogólnonarodowe niż jakikolwiek naród burżuazyjny”. (Stalin).

Stalinowska nauka o narodach burżuazyjnych i socjalistycznych stwierdza, że klasa panująca kształtuje duchowe i polityczno-społeczne oblicze narodu. Na życie, rozwój i politykę narodów wpływa klasa, która stoi u władzy. Jeżeli klasą panującą jest burżuazja z samej swej istoty uciskająca, grabieżcza, to takie właśnie piętno będzie wyciskała na kierowanym przez siebie narodzie.

Gdy władza przechodzi z rąk burżuazji do rąk klasy robotniczej, zmienia się również oblicze duchowe narodu, polityka i cele, które sobie stawia.

Jeśli klasą panującą jest klasa robotnicza, klasa do końca rewolucyjna, konsekwentnie internacjonalistyczna, bojownicza o wyzwolenie społeczne i narodowe — to cechą zasadniczą kierowanego przez nią narodu jest proletariacki internacjonalizm, nienawiść do wszelkiego ucisku i wyzysku, zdecydowana walka o postęp, wolność i sprawiedliwość. Cechą takiego narodu jest udzielanie wszechstronnej pomocy innym narodom w ich walce o wyzwolenie, o zniesienie ucisku i wyzysku, o socjalizm.

Takimi nowymi, socjalistycznymi narodami są narody Związku Radzieckiego, które się ukształtowały na bazie dawnych burżuazyjnych narodów po obaleniu kapitalizmu w Rosji, po zbudowaniu ustroju socjalistycznego.

Dzięki głębokiemu przełomowi i dokonywującym się przeobrażeniom politycznym, gospodarczym i kulturalnym zostało zapoczątkowane przekształcanie się narodu polskiego z narodu szlachecko-burżuazyjnego w naród socjalistyczny.

Głębokie przeobrażenia dokonują się wewnątrz narodu niemieckiego.

Niemcy junkrów i wielkich kapitalistów były ośrodkiem, gdzie rodziły się grabieżcze wojny, w celu ujarznienia i wyzyskiwania innych narodów. Junkrzy pruscy mieli na Wschodzie Niemiec ogromne majątki, które powstały w drodze niszczenia ludów słowiańskich i grabieży ich ziem. Ta grupa wielkich właścicieli ziemskich wykorzystywała setki tysięcy robotników rolnych i drobnorolnych chłopów. Junkrzy pruscy byli zjadliwymi przeciwnikami wszelkiego postępu społecznego, dostarczali kadr dla imperialistycznego państwa oraz dla armii niemieckiej, w którą wpajali ducha zbrodni i agresji, metody barbarzyństwa i gwałtu w stosunku do innych narodów.

Drugim źródłem agresywności niemieckiej były potężne trusty stali, węgla i przemysłu chemicznego na zachodzie Niemiec. Trusty te dążyły do zagarnięcia rynków światowych, do ustalenia panowania Niemiec reakcyjnych nad światem, rozpętywały grabieżcze wojny, siejąc niepokój wśród ludów Europy.

Po drugiej wojnie światowej Związek Radziecki w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec dąży do usunięcia tych dwóch przyczyn agresywności niemieckiej, aby dać narodowi niemieckiemu możliwość wkroczenia na drogę pracy pokojowej.

W przeciwieństwie do anglo-amerykańskich imperialistów, którzy w zachodnich Niemczech popierają wszystko, co stare i reakcyjne, którzy opierają się na dawnych hitlerowskich dostojnikach i generałach, którzy odbudowują dawny Wehrmacht i wciągają Niemcy jako partnera do przygotowywanej przez nich wojny przeciw Zwią-

kowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, w radzieckiej strefie okupacyjnej dzięki pomocy Związku Radzieckiego do głosu doszły nowe siły, siły pokoju, postępu i demokracji.

W radzieckiej strefie okupacyjnej została przeprowadzona nacjonalizacja przedsiębiorstw, należących do wielkich trustów i zbrodniarzy wojennych, przeprowadzona została reforma rolna i reforma szkolnictwa, powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, która dąży do demokratyzacji i zjednoczenia Niemiec, zwalcza propagandę odwetową.

Dzięki pomocy radzieckich władz okupacyjnych na terytorium trzeciej części Niemiec władzę w swe ręce ujęła klasa robotnicza wraz ze swymi sojusznikami, pracującym chłopstwem i pracującą inteligencją.

Powstała ze zjednoczenia niemieckiej partii komunistycznej i jednolitifrontowych elementów partii socjalistycznej — Socjalistyczna Partia Jedności (SED) walczy o wprowadzenie narodu niemieckiego na drogę demokracji, pokoju i postępu.

Socjalistyczna Partia Jedności wychowuje niemieckie masy ludowe w duchu internacjonalizmu, w duchu współpracy z narodami miłującymi pokój, w pierwszym rzędzie z narodem radzieckim i z naszym narodem, uznając nasze granice zachodnie na Odrze i Nysie.

W ten sposób w radzieckiej strefie okupacyjnej w związku z przejściem władzy z rąk burżuazji niemieckiej do rąk klasy robotniczej zmienia się oblicze narodu niemieckiego, zaczyna się kształtować nowy miłujący pokój naród, oddany ideałom demokracji i postępu.

W świetle stalinowskiej nauki o narodach burżuazyjnych i socjalistycznych najzupełniej staje się jasne, dlaczego właśnie narody Związku Radzieckiego podchodzą do sprawy innych narodów w sposób nowy, dotychczas w historii niespotykany. Narody radzieckie, rozwijające się w nowych warunkach historycznych, wychowywane w duchu głębokiego internacjonalizmu, zrzuciły z siebie bezpowrotnie takie piętna narodów, w których panuje burżuazja, jak chęć grabieży cudzych terytoriów, jak dążenie do podporządkowania sobie innych narodów. Narody radzieckie mają żywe poczucie, że zwycięstwo sprawy wolności i socjalizmu w jakimkolwiek kraju na świecie jest zarazem ich zwycięstwem.

Wspaniałą ilustracją takiej właśnie polityki narodów radzieckich w stosunku do innych narodów są słowa Stalina, wypowiedziane do fińskiej delegacji rządowej 7.4.1948 r. z okazji podpisania umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy między ZSRR a Finlandią:

„Ludzie radzieccy uważają, że każdy naród — wszystko jedno wielki czy mały — ma swoje jakościowe wartości, swą specyfikę, która należy tylko do niego i której nie mają inne narody. Te właściwości stanowią wkład, który każdy naród wnosi do ogólnej skarbnicy kultury światowej, dopełnia ją i wzbogaca”.

Znosząc wewnątrz narodowe antagonizmy klasowe proletariat likwiduje zasadniczą przyczynę antagonizmów narodowych. „Wraz z przeciwieństwem klas wewnątrz narodów znika wzajemna wrogość narodów” („Manifest Komunistyczny”).

Struktura społeczna narodów socjalistycznych stanowi podstawową gwarancję pokojowego i braterskiego współżycia między narodami. Łączy i zbliża narody na zasadzie dobrowolnej współpracy i wzajemnej pomocy. Są one z tendencji społecznej pokojowe, braterskie i internacjonalistyczne — podobnie jak internacjonalistyczna jest klasa robotnicza, która odgrywa w tych narodach rolę kierowniczą.

W nowych warunkach społecznych stała się możliwa szeroka współpraca gospodarcza, oparta na zasadach równości i dobrowolności, między Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Poważną rolę w niesieniu przez Związek Radziecki pomocy krajom demokracji ludowej i tych krajów między sobą odgrywa Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej stworzona dla realizowania szerokiej, ekonomicznej współpracy tych państw. W przeciwieństwie do amerykańskiego planu „pomocy”, który narusza suwerenność kraju i godzi w interesy ich gospodarki narodowej, plan współpracy gospodarczej kra-

jów demokracji ludowej i ZSRR zmierza do wymiany doświadczeń gospodarczych, udzielania sobie wzajemnej pomocy technicznej, pomocy w surowcach, żywności, w maszynach itp.

Rada podejmuje uchwały jedynie za zgodą zainteresowanego kraju. Całkowite równouprawnienie uczestników Rady przeciwstawia zasadniczo jej działalność „planowi Marshalla”, będącemu jednym z narzędzi imperializmu Stanów Zjednoczonych w walce o panowanie nad światem.

III. Miejsce kwestii narodowej w marksizmie-leninizmie

Burżuazja w okresie, kiedy była klasą rewolucyjną i postępową, kiedy walczyła z feudalizmem, przyczyniła się do skryształizowania się narodów. Zarówno uniwersalne cesarstwo, jak i uniwersalne papieństwo, były zainteresowane w zamazywaniu różnic narodowych w imię stworzenia kosmopolitycznej potęgi. Młoda postępową burżuazja przeciwstawiła kosmopolitycznym ideom ideę narodową.

Ale w późniejszym swym rozwoju burżuazja po zdobyciu panowania staje się klasą wsteczną, reakcyjną; sprzeniewierzyła się też ona swej idei narodowej, stawiając w jej miejsce nacjonalizm (poczucie wyższości własnego narodu i nienawiść do innych narodów) i kosmopolityzm (zaprzeczenie praw narodów do samodzielnego istnienia).

Burżuazja krajów silniejszych podbijała obce narody, uciskała i wyzyskiwała je.

W walce o dogodny rynek zbytu i źródła surowców burżuazja podporządkowywała sobie coraz bezwzględniej słabsze narody stosując równorzędnie z uciskiem ekonomicznym ucisk kulturalny, językowy, prawny, obyczajowy, moralny itp. Burżuazja dla usprawiedliwienia swej polityki ujarzmiania i wyzyskiwania narodów głosiła „teorię”, że świat podzielony jest na rasy niższe i wyższe, na czarnych i białych, z których pierwsi, jako rzekomo niezdolni do cywilizacji, skazani są na to, by pracować na innych i nosić jarzmo niewoli, drudzy zaś, jako rzekomo jedyni nosiciele cywilizacji, powołani są do wyzyskiwania pierwszych.

Zwalczając energicznie politykę burżuazji w stosunku do słabszych narodów, Marks i Engels opracowali podstawy proletariackiej teorii w kwestii narodowej. Twierdzili oni, że nie może być wolny naród, który uciska inne narody. W interesie swego własnego wyzwolenia, proletariat — uczą Marks i Engels — winien domagać się wyzwolenia narodów ujarzmionych, winien domagać się prawa samookreślenia narodów podbitych i uciskanych.

Klasa robotnicza Europy — głosili Marks i Engels — winna między innymi wysunąć żądania stworzenia wolnej, niepodległej, ludowej Polski.

Druga Międzynarodówka puściła w niepamięć hasła Marksa i Engelsa w kwestii narodowej.

Druga Międzynarodówka ograniczała w zasadzie kwestię narodową do wąskiej grupy kilku uciskanych narodów europejskich.

Dzielono narody na „kulturalne” i „niekulturalne” — mówiono tylko o „kulturalnych”. Niewola narodów azjatyckich, afrykańskich i innych leżała poza granicami zainteresowania socjaldemokracji. Oportunistyczne partie II Międzynarodówki zamykały oczy na ucisk kolonii i półkolonii. Wysługując się imperializmowi usiłowały i do dziś dnia usiłują one otwarcie lub skrycie usprawiedli-

wić wyzysk i grabież ludów, ujarzmionych przez własne państwo imperialistyczne.

Dopiero Lenin i Stalin zwrócili uwagę na polityczną błędność i kłamliwość dzielenia narodów na „kulturalne” i „niekulturalne”. Wykazali oni, że źródłem tych błędów jest oddziaływanie imperialistycznej burżuazji na klasę robotniczą, rzucane arystokracji robotniczej ochłapy z nadzwyczajnych zysków, wyciągniętych przez burżuazję z kolonii.

Lenin i Stalin poświęcili kwestii narodowej wiele uwagi. Lenin gwałtownie atakował czarnosecinny szowinizm wielkorosyjski i biczował carską politykę ucisku narodowego. Prowadził on nieubłaganą walkę z socjaldemokratami i nacjonalistycznymi drobnomieszczanami, którzy usiłowali zatruć klasę robotniczą jadłem nacjonalizmu burżuazyjnego i rozbić jedność ruchu robotniczego. Nieugięcie i konsekwentnie wykuwał on internacjonalizm proletariacki i bronił go. Płomiennie głosił zbliżenie między narodami, zespolenie się robotników wszelkich narodowości danego państwa w jednolitych proletariackich organizacjach klasowych.

Lenin wszechstronnie opracował i uzasadnił program marksistowski w kwestii narodowej: prawo narodu do samookreślenia jako prawo do oderwania się i utworzenia samodzielnego państwa; całkowite równouprawnienie wszystkich narodów i języków; szeroka autonomia terytorialna; zagwarantowanie praw mniejszościom narodowym.

Aby zrozumieć znaczenie bolszewickiego hasła prawa narodów do samookreślenia — mówił Lenin — należy sobie zupełnie wyraźnie uświadomić, że w epoce imperializmu cała ludzkość dzieli się na dwie nierówne części: z jednej strony — niewielka grupa narodów uciskających, z drugiej — ogromne masy narodów uciskanych zamieszkujących kolonie, półkolonie i kraje zależne.

W interesie swojego własnego wyzwolenia proletariat winien domagać się wyzwolenia kolonii spod ucisku mocarstw imperialistycznych. Żądanie wyzwolenia kolonii, wyzwolenia narodowości zależnych proletariat winien wysunąć przede wszystkim pod adresem własnego rządu imperialistycznego, własnej burżuazji imperialistycznej.

Kwestia narodowo-kolonialna — twierdzi Lenin — jest nierozdzielnie związana z kwestią obalenia imperializmu. ewolucja proletariacka winna ze wszech miar popierać walkę kolonii przeciw jarzmu imperialistycznemu.

Klasyczne opracowanie kwestii narodowej z pozycji marksizmu-leninizmu dał Stalin w zbiorze prac „Marksizm a kwestia narodowo-kolonialna” oraz „Kwestia narodowa a leninizm”. U podstaw tych prac legło wieloletnie doświadczenie rewolucyjne radzieckiego proletariatu, partii bolszewickiej i całego międzynarodowego ruchu robotniczego.

Idąc śladem Marksa i Engelsa — Lenin i Stalin podkreślają, że „nie może być wolny naród, który uciska inne narody“.

Wierny temu hasłu Lenin jeszcze w młodzieńczych latach występował jako gorliwy zwolennik niepodległości Polski.

W swojej pracy pt. „O prawo narodów do samostanowienia“, napisanej tuż przed pierwszą wojną światową Lenin wypowiedział się jako zwolennik bezwzględnej niepodległości Polski.

W roku 1917 na kwietniowej konferencji partii bolszewickiej Lenin oświadczył: „Nie śmie rosyjski naród ujarzmić Polski, albowiem nie może być wolny naród, który sam ciemieży inne narody“.

Takie samo jest stanowisko Stalina.

W latach 1917 — 1918 po zwycięstwie Rewolucji Październikowej, Stalin jako komisarz ludowy do spraw narodowości jest u boku Lenina głównym inicjatorem i współtwórcą wszystkich decyzji i dokumentów wydanych przez władzę radziecką, które przekreśliły, jako bezprawne i narzucone gwałtem naszemu narodowi, wszystkie umowy carów, z kajzerem Niemiec i cesarzami Austrii dotyczące podziału i zaborów Polski.

Zwiastująca światu nową erę Rewolucja Październikowa przyniosła Polsce uwolnienie się z jarzma zaboru.

Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy Rad Delegatów Robotniczych, Włościańskich i Żołnierskich — tak wówczas pisał w swojej odezwie do narodu polskiego:

„My przedstawiciele rosyjskiej klasy robotniczej i włościanstwa, występowaliśmy i występujemy otwarcie przed całym światem, jako bojownicy o ideały komunistyczne, jesteśmy do głębi przeświadczeni, że lud pracujący wszystkich krajów wejdzie na tę drogę, na którą już wstąpił rosyjski lud pracujący.

Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy przesyła pozdrowienia narodowi polskiemu, gnębionemu niegdyś przez carat rosyjski i rosyjską burżuazję i dotkniętemu ciężej niż inne narody klęskami wojny, spowodowanej przez wspólnych naszych wrogów — kapitalistów, i wyraża mocne przekonanie, że na drodze pokoju i ustanowienia dobrych stosunków sąsiedzkich uda się usunąć wszystko to, co różni między sobą obydwie narody. Wspólnym wysiłkiem stworzone zostaną najbardziej pokojowe, jak najbardziej przyjazne stosunki między narodami Polski i Rosji Radzieckiej“. (2 lutego 1920 r. Kreml).

W czasie drugiej wojny światowej Stalin w roku 1943 powiedział:

„Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co w jego jest mocy, aby przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, umocnić przyjaźń polsko-radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski“.

Słowa te spełniły się w całej rozciągłości.

* * *

Leninizm wykazał, że imperializm związał zagadnienie narodowe z ogólną kwestią wyzwolenia kolonii, a tym samym przeobraził to zagadnienie ze sprawy wewnętrzpaństwowej w międzynarodową. Leninizm dowiódł przy tym, jak niezmiernie doniosłą rolę w walce z imperializmem odgrywa ruch wolnościowy narodów kolonialnych. Walka narodowo-wyzwolenicza kolonii i narodów uciskanych tworzy potężne rezerwy rewolucji socjalistycznej.

Rozwijająca się coraz szerzej walka wyzwolenicza narodów uciskanych rozsadza siły imperializmu i zwięża jego bazę ekonomiczną.

Leninizm związał ściśle zagadnienie wyzwolenia narodów uciskanych przez imperializm ze sprawą rewolucji

proletariackiej. Lenin i Stalin uczą, że partia proletariacka musi walczyć o przekształcenie krajów zależnych i kolonialnych z rezerwy burżuazji imperialistycznej w rezerwę rewolucyjnego proletariatu.

Lenin i Stalin wykazali, że całkowite rozwiązanie zagadnienia narodowego, dążeń wyzwoleniczych narodów przynosi jedynie rewolucja socjalistyczna.

„Kwestia narodowa może być rozwiązana tylko w związku z rewolucją proletariacką i na gruncie tej rewolucji.“ (Stalin).

Lenin i Stalin, rozwijając w sposób twórczy marksizm, jeszcze przed rewolucją październikową stworzyli podstawy nauki o rewolucji narodowo-kolonialnej, traktując ją jako część rewolucji socjalistycznej, walczące zaś narody kolonii i półkolonii jako naturalnych sojuszników proletariatu krajów rozwiniętego kapitalizmu we wspólnej walce przeciw imperializmowi.

Marksizm — leninizm patrzy na ruchy narodowo-wyzwolenicze krajów uciskanych nie tylko z punktu widzenia zdolności rewolucyjnych w łonie tego ruchu. Stanowisko marksizmu-leninizmu w kwestii narodowej wypływa też z samej istoty walki wyzwoleniczej proletariatu. Proletariat, którego misja dziejowa polega na zniesieniu wszelkiego ucisku i wyzysku, nie może pozostać obojętnym wobec ucisku, który cierpi większa część świata.

Marksizm-leninizm głosi jasno i zdecydowanie hasło walki o prawo narodów do samostanowienia o sobie, aż do oderwania włącznie, nadając mu jednocześnie charakter rewolucyjny i praktyczny. Bez prawa narodów do oderwania się i bez praktycznej możliwości zrealizowania tego prawa — walka o wyzwolenie narodów uciskanych i o równouprawnienie narodowe jest czczym frazesem.

Nie oznacza to oczywiście, że proletariat powinien popierać wszelki ruch narodowy w każdym poszczególnym wypadku. Zdarzyć się bowiem może, że konkretny ruch narodowy będzie kolidował z ogólną zasadniczą linią walki rewolucyjnej proletariatu.

Mowa jest tu o takich ruchach narodowych — pisze Stalin — które prowadzą do osłabienia, do obalenia imperializmu, a nie do jego wzmocnienia. Marksizm i leninizm łączy prawo narodów do oderwania się z bezwzględną walką z nacjonalizmem i separatyzmem narodowym, który łamie międzynarodową solidarność proletariatu, zbliża się do „narodowej“ burżuazji, szkodzi rewolucji — wzmacnia burżuazyjną kontrrewolucję.

Uzasadniona miłość do swego kraju, do swego narodu, ta „duma narodowa“, o której mówił Lenin, nie może usprawiedliwiać najmniejszego osłabienia więzów solidarności międzynarodowej proletariatu wszystkich krajów. Wyrzeczenie się internacjonalizmu proletariackiego, staczanie się do nacjonalizmu burżuazyjnego prowadzą nieuchronnie do oderwania się od klasy robotniczej, do zaparcia się socjalizmu. Tak właśnie ma się sprawa ze zdrajcą Tito i jego kliką awanturników, którzy przeszli na służbę imperialistycznych podżegaczy wojennych i stali się najgorszymi wrogami swego narodu, międzynarodowego ruchu robotniczego i Związku Radzieckiego.

Marksizm-leninizm, jak widzimy przywiązuje dużą wagę do kwestii narodowej i ruchów narodowych. Ale widzi w nich — w przeciwieństwie do burżuazji i socjaldemokratycznych oportunistów II Międzynarodówki — czynnik i rezerwę rewolucji antyimperialistycznych. Wiąże sprawę wyzwolenia narodowego ze sprawą klasy robotniczej.

„Kwestia narodowa jest częścią ogólnego zagadnienia rewolucji proletariackiej, częścią zagadnienia dyktatury proletariatu“ (Stalin).

Kwestia narodowa odgrywa więc ważną, lecz nie dominującą rolę w strategii marksizmu-leninizmu. Jest ona podporządkowana ogólnemu zagadnieniu dyktatury proletariatu i walki o socjalizm.

„...dla nas, jako dla komunistów — polemizował Stalin z Bucharinem i Rakowskim — jest rzeczą jasną, że podstawą naszej pracy jest praca nad wzmocnieniem władzy robotniczej i potem dopiero staje przed nami drugie zagadnienie, zagadnienie bardzo ważne, ale podporządkowane pierwszemu — zagadnienie narodowe“.

* * *

W polskim ruchu robotniczym istniały początkowo błędne teorie w kwestii narodowej. Kontrrewolucyjna, prawicowa PPS była partią nacjonalistyczną. Głosiła ona nienawiść nie tylko dla rosyjskiego caratu, wroga narodu polskiego i rosyjskich mas ludowych, lecz obcość i nieufność również do rosyjskiego ruchu robotniczego, nieprzejednanego wroga caratu.

PPS hodowała w masach robotniczych nienawiść do Rosji w ogóle, a później nienawiść do Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Swoją nacjonalizm przykrywała PPS frazesami socjalistycznymi po to, aby znaleźć dostęp do robotników.

Rewolucyjna i internacjonalistyczna SDKP i L stała jednak na gruncie błędnych koncepcji w kwestii narodowej. Przywódcy SDKP i L odrzucili zasadę samookreślenia narodów w jej ujęciu marksistowskim (aż do oderwania i utworzenia się państw samodzielnych), nie doceniali kwestii narodowo-kolonialnej, odrzucili tezę o doniosłym znaczeniu rewolucyjnym ruchu wyzwolenczego kolonii i krajów zależnych oraz tezę o możliwości jednolitego frontu rewolucji proletariackiej z ruchem narodowo-wyzwolenczym.

Komunistyczna Partia Polski, kontynuatorka najlepszych rewolucyjnych tradycji polskiego ruchu robotniczego, przyjęła początkowo błędną teorię SDKP i L w kwestii narodowej.

Ale już II zjazd KPP dzięki poparciu i pomocy Międzynarodówki Komunistycznej i jej czołowej sekcji — Partii Bolszewickiej po raz pierwszy dał Partii leninowskie hasła w kwestii narodowej. Stał on na gruncie „wolności stanowienia o swym losie narodów uciskanych“, tj. Ukraińców i Białorusinów, przymusowo wcielonych do zaborczego państwa polskiego.

Ostatecznie leninowsko-stalinowskie idee w kwestii narodowej odniosły pełne zwycięstwo na IV Plenum KC KPP z 1935 r. Rezolucja tego Plenum głosi:

„My, komuniści, uczniowie Lenina i Stalina, uznajemy prawo każdego narodu do samookreślenia i do niepodległości państwowej. My, komuniści, stoimy na

stanowisku niepodległości narodu polskiego, uznanej bez zastrzeżeń przez Wielką Rewolucję Październikową, która obaliła imperializm rosyjski — głównego ciemniyciela Polski.

My, komuniści, jesteśmy głęboko przywiązani do swego kraju. My, komuniści, łączymy nierozdzielnie sprawę niepodległości z wolnością narodu polskiego, ze zniesieniem jarzma faszystowskiego i z wyzwoleniem narodów ujarzmionych przez imperializm polski“.

Na tym gruncie stali już niezłomnie polscy komuniści, wychowani przez swego wielkiego nauczyciela towarzysza Stalina.

Polska Partia Robotnicza, kontynuatorka bohaterskiej KPP, od pierwszych chwil swego powstania stała na platformie leninowsko-stalinowskiej, wysuwając hasła włączające walkę o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne oraz formułując zasadnicze postulaty nacjonalizacji wielkich przedsiębiorstw, wywłaszczenia obszarników bez odszkodowania, prowadzenia polityki zagranicznej w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim — jako program przyszłej władzy ludowej w wyzwolonej Polsce.

Partia nie była jednak wolna od penetracji obcej, nacjonalistycznej i oportunistycznej ideologii, szczególnie w okresie zaostrej walki klasowej.

Partia osiągała zwycięstwa na swej drodze właśnie w walce z tymi fałszywymi poglądami, właśnie przezwyciężając błędne poglądy zgodnie ze swymi rewolucyjnymi tradycjami“. (Rezolucja sierpniowego Plenum KC PPR).

PZPR jest niewzruszenie wierna idei pokoju, postępu i praw ludów uciskanych, niewzruszenie stoi przy słusznych postulatach międzynarodowej solidarności mas pracujących, najściślejszego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, przeciwko imperializmowi, przeciwko podżegaczom wojennym, przeciwko gwałcicielom wolności wszystkich uciskanych ludów.

PZPR walczy o wzrost świadomości politycznej klasy robotniczej i wychowanie mas ludowych w duchu internacjonalizmu, w duchu solidarności międzynarodowej mas pracujących.

PZPR wychowuje swe szeregi w duchu szczerego, niekłamane go internacjonalizmu, który jest najlepszą rekompensatą naszej wolności i niepodległości, jak również wolności i niepodległości innych bratnich narodów.

PZPR wychowuje swe szeregi i cały naród w duchu braterskiej przyjaźni i solidarności z narodami Związku Radzieckiego, w duchu wspólnoty nie tylko interesów ale ideologii i dążeń.

IV. Rozwiązanie kwestii narodowej w ZSRR

Związek Radziecki jest pierwszym na świecie państwem, które rozwiązało kwestię narodową na zasadzie sprawiedliwości. Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna wyzwoliła uciskane dawniej przez carat narody. Narody te po raz pierwszy w dziejach ludzkości podniosły się do poziomu rzeczywiście wolnych i rzeczywiście równych. Każdy naród, uciskany dawniej w Rosji carskiej, będącej więzieniem ludów, odzyskawszy wolność otrzymał prawo swobodnego rozwoju, żyje w łonie wielkiej wspólnoty socjalistycznej, mówi własnym językiem i rozwija własną kulturę. Sto grup narodowościowych różnych ras, skłóconych dawniej przez rządy carskie dla łatwiejszego utrzymywania tyranii, nauczyło

się wspólnie pracować i tworzyć w atmosferze prawdziwej solidarności, przyjaźni i braterstwa, w atmosferze powszechnego zapału i zaufania.

Wspaniałe osiągnięcia dawniej uciśnionych i zacofanych narodów zdemaskowały reakcyjną legendę, jakoby narody dzieliły się na rasy wyższe i niższe.

„Dawniej było w zwyczaju sądzić, że świat z dawien dawna podzielony jest na rasy niższe i wyższe, na czarne i białe, z której pierwsi niezdolni są do cywilizacji i skazani są na to, aby być przedmiotem wyzysku, drudzy zaś są jedynymi nosicielami cywilizacji, powoływani do wyzyskiwania pierwszych. Obecnie legendę tę należy uważać za obaloną i odwróconą. Jednym z naj-

ważniejszych wyników rewolucji październikowej jest fakt, że zadała ona tej legendzie śmiertelny cios, wykazując w praktyce, że wyzwolone narody nie europejskie, wciągnięte w łożysko rozwoju radzieckiego, zdolne są pchnąć naprzód rzeczywiście przodującą kulturę i r z e c z y w i ś c i e przodującą cywilizację, wcale nie w mniejszej mierze niż narody europejskie. (Stalin).

Na VIII Nadzwyczajnym Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad, mówiąc w swoim referacie o cechach nowej konstytucji ZSRR, zatwierdzającej ustawodawczo osiągnięcia rewolucji październikowej, Stalin podkreślił, że w odróżnieniu od konstytucji burżuazyjnych, które w zasadzie swej są nacjonalistyczne, gdyż wychodzą z założenia nierówności ras i narodów, nowy projekt konstytucji ZSRR jest prawdziwie internacjonalistyczny, gdyż wychodzi z założenia, że

„...wszystkie narody i rasy, niezależnie od ich dawnego i obecnego położenia, niezależnie od ich siły lub słabości — powinny korzystać z jednakowych praw we wszystkich sferach gospodarczego, społecznego, państwowego i kulturalnego życia społecznego. (Stalin).

Opierając się na nauce Lenina i Stalina partia bolszewicka zrealizowała w praktyce proletariackie rozwiązanie zagadnienia narodowego, zapewniła równouprawnienie wszystkim narodom ZSRR i stworzyła wielką przyjaźń narodów, będącą źródłem siły i potęgi ZSRR.

W wyniku konsekwentnej leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej. Związek Radziecki stał się potężnym, wielonarodowym państwem socjalistycznym, wolnym związkiem wolnych narodów.

„Fakt, że nie ma klas wyzyskujących, które są głównymi organizatorami waśni między narodami, fakt, że nie ma wyzysku, który kultywuje wzajemną nieufność i rozpala namiętności nacjonalistyczne; fakt, że przy władzy stoi klasa robotnicza, która jest wrogiem wszelkiego ujarzmienia i jest wierną nosicielką idei internacjonalizmu; faktyczne urzeczywistnienie wzajemnej pomocy narodów we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego, wreszcie rozkwit narodowej kultury ludów ZSRR, narodowej w formie, socjalistycznej w treści — wszystkie te i temu podobne czynniki doprowadziły do tego, że oblicze narodów ZSRR zmieniło się z gruntu, zanikło w nich uczucie wzajemnej nieufności, rozwinęło się uczucie wzajemnej przyjaźni i w ten sposób została osiągnięta prawdziwie braterska współpraca — na-

rodów w systemie jednego państwa związkowego. (Stalin).

Zniesienie ucisku narodowego — podkreśla Stalin — prowadzi do odrodzenia narodowego uciemnionych dawniej przez carat narodów, do rozwoju ich kultury narodowej, do zacieśnienia przyjacielskich internacjonalnych więzów między ludami ZSRR i zorganizowania między nimi współpracy w dziedzinie budownictwa socjalistycznego.

Odrodzone narody ZSRR nie są już narodami dawnymi, burżuazyjnymi, kierowanymi przez burżuazję, lecz nowymi, socjalistycznymi narodami, którymi kieruje internacjonalistyczna partia proletariacka.

Tym nowym socjalistycznym narodom partia pomaga w ich wszechstronnym rozwoju:

„...partia uznaje za konieczne dopomóc odrodzonym narodom naszego kraju wyprostować się, stanąć mocno na nogach, ożywić i rozbudować swą kulturę narodową, rozwinać w języku ojczystym szkoły, teatry i inne instytucje kulturalne, unarodowić, tj. uczynić narodowymi w swym składzie aparat partyjny, związków zawodowych, wychowywać własne narodowe partyjne i radzieckie kadry i okiełznać te wszystkie — nieliczne co prawda — elementy, które usiłują hamować taką politykę partii“. (Stalin).

Partia bolszewicka ze wszystkich sił umacniała i umacnia braterski sojusz narodów Związku Radzieckiego, niezwykłą przyjaźń narodów ZSRR.

Radziecka ideologia równouprawnienia ras i narodów, radziecka ideologia przyjaźni narodów okazała swoją wielką siłę w latach wojny z faszyzmem hitlerowskim.

„Faszyści niemieccy jako swój oręż ideologiczny wybrali przepojoną nienawiścią do człowieka teorię rasową, licząc na to, że głoszenie zoologicznego nacjonalizmu stworzy moralno-polityczne przesłanki panowania zabójców niemieckich nad ujarzmionymi narodami. Jednak polityka nienawiści rasowej uprawiana przez hitlerowców stała się w rzeczywistości źródłem wewnętrznej słabości, a w dziedzinie polityki zagranicznej — izolowania niemieckiego państwa faszystowskiego...

W toku wojny hitlerowcy ponieśli nie tylko klęskę wojenną, lecz również moralną i polityczną. Ideologia równości wszystkich ras i narodów, ideologia przyjaźni narodów, która utrwaliła się w naszym kraju odniosła całkowite zwycięstwo nad ideologią zoologicznego nacjonalizmu i rasowej nienawiści hitlerowskiej. (Stalin).

V. Związek Radziecki na straży niepodległości narodów

Związek Radziecki stoi niezłomnie na stanowisku niepodległości narodów. W latach ostatniej wojny ZSRR, wierny i ofiarny obrońca niepodległości i suwerenności narodów, wyzwolił narody Europy spod hitlerowskiego jarzma. Podobnie dzisiaj ZSRR stoi na straży poszanowania suwerenności, równouprawnienia i wolności wszystkich narodów przeciwko zakusom imperializmu anglo-amerykańskiego.

W obecnym okresie zaostrzenie się kryzysu systemu kolonialnego i wzrostu ruchu narodowo-wyzwoleńczego w koloniach i krajach zależnych, w okresie, gdy suwerenność nawet starych „cywilizowanych“ krajów Europy, jak Francji, Włoch, Belgii, Holandii a nawet Anglii staje się coraz bardziej iluzoryczna, Związek Radziecki — potężne wielonarodowe mocarstwo socjalistyczne — jest

ostoją narodów, walczących przeciwko ekonomicznej i politycznej niewoli, przeciw ujarzmieniu ich przez imperializm amerykański.

Zjednoczona braterskimi węzłami wielka rodzina narodów radzieckich oświeca drogę do wyzwolenia wszystkim narodom świata.

Przykład rozwiązania kwestii narodowej w Związku Radzieckim rozbudził kraje kolonialne i zależne. Z orbity kapitalizmu wypadła największa półkolonia: powstanie Chińskiej Republiki Ludowej oznacza zmianę układu sił w skali światowej na niekorzyść imperializmu. Walka narodowo-wyzwoleńcza narodów Azji, Oceanii, całego świata kolonialnego podniosła się na nowy szczyt. Rozbudzenie krajów kolonialnych i zależnych zapowiada kres światowego imperializmu.

Narodowy i klasowy ucisk mas pracujących narodów kolonialnych i uzależnionych od imperializmu budzi w masach tych nastroje protestu i oporu, jest źródłem ich walki wyzwolenczej.

Wzrasta rozmach i siła ruchu narodowo-wyzwolenczego w koloniach i krajach zależnych.

Ludy Wietnamu i Indonezji walczą już od kilku lat z bronią w ręku przeciwko agresji imperializmu. Ciężkie ludy innych terenów kolonialnych i krajów za-

leżnych przyłączają się również do walki narodowo-wyzwolenczej.

Bohaterski naród Koreański walczy ofiarnie o swą wolność i niepodległość przeciw siłom agresji i imperializmu Stanów Zjednoczonych.

Ludy krajów kolonialnych, walcząc o swą wolność, stają się coraz aktywniejszym i coraz ważniejszym czynnikiem międzynarodowego frontu demokratycznego, walczącego przeciw siłom agresji i imperializmu.

VI. Nacjonalizm i kosmopolityzm a proletariacki internacjonalizm i ludowy patriotyzm

Stanowisko marksizmu-leninizmu w kwestii narodowej jest zasadniczo przeciwstawne burżuazyjnemu nacjonalizmowi i kosmopolityzmowi.

Wszelki nacjonalizm tuszuje i ukrywa pod maską pseudo-narodowego a faktycznie proburżuazyjnego frazesu zasadnicze przeciwieństwo kapitalizmu: między klasą robotniczą i burżuazją. Stępią klasową samodzielność proletariatu, łamie międzynarodowy sojusz klasy robotniczej

Nacjonalizm potęguje wrogość między narodami, szerzy nienawiść i nieufność narodową, z których burżuazja wyciąga dla siebie materialne korzyści.

Dziś nową formą parawanu osłaniającego rosnące i coraz bardziej złożone metody wyzysku narodów uzależnionych od imperializmu jest kosmopolityzm.

Kosmopolityzm amerykański to jawny szowinizm sfer panujących w USA, które głosząc jednocześnie „anachronizm” niezależności narodowej i kult imperialistycznej „kultury” amerykańskiej, chcą utworzyć amerykańskie imperium światowe.

Kosmopolityzm jest kłamliwą i obłudną maską, ukrywającą agresywne, zaborcze plany imperialistów.

Frazes kosmopolityczny służy burżuazji do ukrycia pod maską „idei” zbrodniczej polityki przemocy, ucisku i uciemnienia narodów, panowania garstki monopolistów nad światem.

Inny charakter posiada kosmopolityzm burżuazji krajów słabszych, który w „pomocy” amerykańskiej widzi dla siebie ostatnią deskę ratunku.

Hasła kosmopolityzmu zdobyły sobie popularność u burżuazji tym większą, że kierownictwo w walce o całkowite wyzwolenie narodów spod ucisku imperializmu przechodzi coraz wyraźniej w ręce proletariatu i komunistów konsekwentnie i do końca prowadzących walkę o niezależność narodową.

Współczesny kosmopolityzm ma klasowy, burżuazyjny i imperialistyczny charakter. Wyrósł on z ogólnego kryzysu kapitalizmu, z degeneracji imperialistycznej burżuazji i stanowi broń w walce z rewolucyjnym ruchem proletariatu i narodów uciskanych.

Hasła kosmopolityzmu świat postępu przeciwstawia ideologię proletariackiego internacjonalizmu, solidarno-

ści międzynarodowej mas pracujących. Proletariacki internacjonalizm niemożliwy jest bez patriotyzmu, bez obrony interesów każdego narodu, jego suwerenności, jego kultury, jego narodowej dumy. Kosmopolityzm natomiast jest zaprzeczeniem patriotyzmu, jest wyrzeczeniem się własnej suwerenności i własnej kultury na rzecz silniejszego protektora.

Obóz demokracji i pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, przeciwstawia reakcyjnej, kosmopolitycznej idei — ideę równouprawnienia narodów i suwerenności państwowej, ideę jedności klasy robotniczej, jedności wszystkich ludzi pracy w walce przeciwko imperializmowi, w walce o wolność i niezawisłość narodów, zarówno wielkich jak i małych, — ideę proletariackiego internacjonalizmu.

Internacjonalizm jest międzynarodowym, rewolucyjnym sojuszem, braterstwem proletariatu w walce z imperializmem — w imię władzy proletariatu, socjalizmu, wolności społecznej i narodowej. Oznacza braterstwo wszystkich uciskanych przeciwko wszystkim ciemierzcom.

Najbardziej praktycznym i najbardziej namacalnym sprawdzianem rewolucyjności, proletariackiej uczciwości klasowej, patriotyzmu i internacjonalizmu jest stosunek do Związku Radzieckiego, nieugiętego szermierza wolności i niepodległości narodów, potężnej ostoi ludów walczących przeciwko imperializmowi i widzących w wielomilionowym socjalistycznym Państwie Radzieckim świetny przykład rozwiązania kwestii narodowej i zniesienia ucisku narodowego na gruncie internacjonalizmu proletariackiego.

„Internacjonalistą jest ten, kto bez zastrzeżeń, bez wąchań, bezwarunkowo jest zdecydowany bronić ZSRR, dlatego, że ZSRR stanowi bazę światowego ruchu rewolucyjnego, nie można zaś bronić, posuwać naprzód tego ruchu rewolucyjnego, nie broniąc ZSRR.

Jeśli bowiem ktoś pragnie bronić światowego ruchu rewolucyjnego wbrew i przeciwko ZSRR, ten idzie przeciwko rewolucji, ten nieuchronnie stacza się do obozu wrogów rewolucji. (Stalin).

(Dalszy ciąg nastąpi)